Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok X
Nr. 154

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

PROZ

Warszawa, piątek 31 maja 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Nędza na wsi

Ukazały się w ostatnim czasie dwie publikacje niezwykle wartościowe, bo przedstawiające obecną sytuację na wsi polskiej i pozwalające wejrzeć wgłąb najważniejszego problemu Polski współczesnej. Bo jest nim niewątpliwie kwestja nieustannego kryzysu rolnego, strasznego zatłoczenia ludności na wsi, braku jakiejkolwiek pracy, corarz większej nędzy — słowem błędnego koła, zdawałoby się, bez wyjścia.

Jedną z tych publikacyj są wydane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętniki chłopów" — odpowiednik do słynnych w swoim czasie „Pamiętników bezrobotnych". Na apel Instytutu przed dwoma laty odezwało się pół tysiąca chłopów, nadsyłając swoje szczegółowe pamiętniki, a pół setki wybranych z tej liczby i drukiem ogłoszonych stanowi dokument wprost nieocenionej wagi. Całe życie chłopa, cała jego dzisiejsza dola stają przed nami jak żywe.

Publikacja druga, to niewielka rozprawa p. Jerzego Michałowskiego „Wieś nie ma pracy", wydana przez Instytut Spraw Społecznych z zasiłków Funduszu Pracy, która szczegółowo przedstawia sytuację ludności wiejskiej w powiecie rzeszowskim — jednym z najgęściej w Polsce zaludnionych powiatów, gdyż na kilometr przypada 150 mieszkańców, t. j. tyle, co w okręgach przemysłowych — a przemysłu w okolicy prawie żadnego niema. Toteż 90 proc. gospodarstw chłopskich nie dosięga pięciu hektarów. Średnie gospodarstwo liczy około czterech morgów: jak z tego ma wyżyć rodzina? Będziemy jeszcze mieli sposobność obszerniej zająć się temi stosunkami, narazie przytaczamy parę najjaskrawszych przykładów: przy najskromniejszem pożywieniu, pozbawionem zupełnie mięsa, bardzo skąpo używającem tłuszczów, wydatek roczny na samo wyżywienie rodziny wynosi blisko 700 zł., a cały dochód... niespełna 500. To samo zresztą w „Pamiętnikach chłopów" opisuje małorolny gospodarz z powiatu jasielskiego, który przed dwoma laty przy dochodzie 800 zł. miał wydatków 1.100 zł.

Wieś zatem żyje deficytowo, odżywia się niedostatecznie, pracy żadnej nie ma, śmiertelność wzrasta niesłychanie, procent dzieci gruźliczych przybiera zastraszająco.

„W lecie jest łatwiej — pisze autor — ale w zimie w północnej części powiatu spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywane są na cały dzień po szyję do worków z sieczką, gdyż bez ubrania zamarzłyby w zimnej, nie opalonej izbie"... A w pamiętniku chłopa z pow. buczackiego czytamy:

„Czy wszyscy w Warszawie wiedzą o tem, że paczkę tytoniu przekrawa się nożem na cztery części, bo łatwiej kupić i sprzedać? Że zapałki kupują na cztery sztuki za grosz, że kupuje się po parę dekagramów soli, po jednej czwartej i po 1 ósmej litra nafty, że 2 — 4 chaty posługują się jedną zapalniczką?".

P. Michałowski zaś stwierdza, że podczas całogodzinnego jego pobytu w wiejskim sklepiku w porze największego ruchu na 18 nabywców trzech tylko płaciło gotówką (razem zapłacili 1,05 zł.), a cała reszta... jajami. Jest to nowy wiejski „pieniądz obiegowy". W dwóch zaś dużych wsiach, liczących razem 5.000 ludności w ciągu całego miesiąca lipca roku zeszłego zakupiono towarów przemysłowych: 1 kosę, 6 guzików nicianych, kubek aluminjowy i 10 dkg. gwoździ — razem za zł.5,35 gr.

Tak wygląda konsumcja wsi!

Oto parę przykładów, wybranych dorywczo — z mnóstwa. Nędza polskiej wsi doszła już do absurdalnych granic. A jednak — nie potrafimy poprawić sytuacji ogólno - gospodarczej, dopóki się tego problemu nie zdoła rozwiązać.

M. Grz.

Decyzje w sprawie ordynacji
zostaną ogłoszone w sobotę

Losy ordynacji wyborczej

W sobotę popołudniu odbyć się ma, jak to już donosiliśmy, plenarne posiedzenie klubu B. B. Czy na tem posiedzeniu wygłosi przemówienie premjer Sławek, czy też tylko przewodniczący grup konstytucyjnych wicemarszałek Car — to nie zostało jeszcze zdecydowane. Po przemówieniu ma nastąpić odczytanie projektu ordynacji wyborczej i dyskusja.

W kuluarach sejmowych i kołach politycznych krążą liczne pogłoski co do dużej różnicy zdań, jaka ma się ujawniać w łonie B.B. w stosunku do ordynacji wyborczej. Wszystkie jednak wnioski, jakie wyciągane są z tego co do losów głosowania, nie wydają się prawdopodobne. Raczej liczyć się należy z tem, że klub B. B. tak jak i dotychczas będzie w sprawie ordynacji głosować karnie, a zmiany w przedłożonym projekcie będą niewielkie.

Jaskółki przedwyborcze

Jak słychać, obóz sanacyjny zaczyna się już przygotowywać do wyborów. W łonie B. B. dyskutowane są kandydatury poselskie, jak się jednak zdaje, zmiany personalne w przyszłym Sejmie będą bardzo znaczne. Podobno sekretarjat generalny klubu B. B. przystąpił już do orjentacyjnego zestawienia kandydatur. Po ostatecznem ułożeniu listy i po zakończeniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, jak utrzymują niektórzy, ma nastąpić rozwiązanie B. B. W. R. i jego aparatu organizacyjnego.

Sprawy gospodarcze

Obok sprawy ordynacji wyborczej i przygotowań do wyborów, uwaga sfer rządowych skierowuje się na sprawy gospodarcze.

Na Zamku ma się odbyć w ciągu czerwca szereg konferencyj na tematy zagadnień gospodarczych. W naradach tych wziąć mają udział resortowi ministrowie oraz przedstawiciele życia gospodarczego.

Trzecia faza manewrów floty amerykańskiej

PEARL HARBOUR, 30.5 (PAT) Flota amerykańska przygotowuje się do trzeciej fazy manewrów, które będą polegały na przebiciu się przez łańcuch łodzi podwodnych. Ćwiczenia te potrwają 10 dni, poczem flota powróci do portu San Diego.

Na samochodzie przez kanał La Manche

LONDYN, 30.5 (PAT). Niemiec Jacob Boulig przepłynął kanał La Manche pomiędzy Calais a Douvres na pływającym samochodzie w ciągu 10 godzin 20 minut.

Zawieszenie broni
między Boliwją a Paragwajem

BUENOS AIRES, 30.5 (PAT). Akcja grupy medjacyjnej w konflikcie o Chaco, zdaje się, osiągnęła już pewne rezultaty. Prowadzone obecnie rokowania dotyczą natychmiastowego zawieszenia broni. Paragwaj skłonny jest zaprzestać działań wojennych, o ile otrzyma dostateczne gwarancje, że w razie niepowodzenia akcji medjacyjnej działania wojenne pod żadnym pozorem nie będą nanowo podjęte. Boliwja również zgodziła się na zawieszenie broni pod warunkiem, że otrzyma dostateczne gwarancje, iż w razie gdy pośrednictwo zawiedzie, spór zostanie przekazany sądowi rozjemczemu. Minister spraw zagranicznych Argentyny, przewodniczący grupy mediacyjnej, dokłada wszelkich starań, ażeby znaleźć takie rozwiązanie, któreby odpowiadałoby obu stronom.

BUENOS AIRES, 30.5 (PAT). Wobec mających się rozpocząć rokowań w sprawie załatwienia konfliktu o Chaco, Paragwaj zgodził się na zawieszenie broni na przeciąg dni 30-tu.

Żyd z Polski dostawcą
bibuły komunistycznej do Gdańska

GDAŃSK, 30.5 W tych dniach udało się policji gdańskiej przyaresztować 16 członków partji komunistycznej, tak zwanej „kadry", to znaczy starych komunistów. Mianowicie jeden z członków tej spółki, niejaki Heini Pokriefke, kierownik propagandy komunistycznej, upił się pewnego dnia i wygadał się, że oczekuje tego dnia „materjału". Ponieważ znajdował się już pod obserwacją policji, więc odrazu wprowadził ją na trop. W następstwie tego ujęto żyda Izaaka Waldmanna obywatela polskiego, który to właśnie zajmował się dostarczaniem „materjału". Pozatem aresztowany został dawniejszy poseł komunistyczny P. Seratzki z Lanentalu, rzeźbiarz Wegner z Fukswalu, u którego znaleziono też maszynkę drukarską i materjały komunistyczne, oraz dalszych współpracowników.

Roosevelt bada sytuację finansową Francji

WASZYNGTON, 30.5 (PAT). Prezydent Roosevelt odbył w Białym Domu konferencję z gubernatorem Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. Tematem konferencji była sytuacja finansowa we Francji.

Plan gospodarczy hiszpańskiego rządu

MADRYT, 30. 5. (PAT.). Minister finansów Chapaprieta przedstawił Kortezom plan gospodarczy, który pozwoli Hiszpanji, poczynając od roku 1937, utrzymać równowagę budżetową.

Skazanie członków rządu katalońskiego

BARCELONA, 30.5 (PAT). Były premjer i członkowie powstańczego rządu katalońskiego skazani zostali na 10 lat więzienia każdy

Połów młodzieży do organizacji hitlerowskiej

BERLIN, 30.5 (PAT). W szkole Nauk Politycznych w Berlinie oświadczył kierownik okręgowy młodzieży hitlerowskiej, Kuhnt, że podjęte będą wszelkie starania, celem pozyskania niezorganizowanych jeszcze kół młodzieży dla szeregów „Hitler-Jugend". Według mówcy, 40 procent młodzieży niemieckiej stoi jeszcze poza organizacją hitlerowską. Znamienne jest, że Kuhnt domagał się otwarcie zastąpienia tradycyjnych uroczystości konfirmacji odpowiedniemi aktami przyjęcia młodzieży do organizacji hitlerowskiej.

Min. Kościałkowski na Wileńszczyźnie

Wczoraj wyjechał z Warszawy minister spraw wewn. Marjan Zyndram-Kościałkowski na inspekcję powiatów województwa wileńskiego.

Serce śp. marsz. Piłsudskiego
dziś przybywa do Wilna

WILNO, 30. 5. Komitet obywatelski uroczystości pogrzebowych i uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę:

Obywatele! W piątek, dnia 31-go maja 1935 r., przybywa z Warszawy do Wilna serce Marszałka Piłsudskiego.

Uroczyste złożenie serca Marszałka i prochów Jego Matki odbędzie się w czasie późniejszym i wówczas Wilno, jak i cała Polska złoży ostatni hołd szczątkom pośmiertnym Józefa Piłsudskiego.

W chwili obecnej serce Marszałka tymczasowo złożone będzie w kościele Ostrobramskim św. Teresy.

Przeniesienie urny z sercem odbędzie się bezpośrednio z dworca po przybyciu pociągu warszawskiego i będzie miało charakter rodzinnej, cichej uroczystości.

Pierwsza matura
W polskiem gimnazjum w Bytomiu

KATOWICE, 30.5. We środę odbył się w polskiem gimnazjum w Bytomiu, na Śląsku Opolskim, po raz pierwszy egzamin dojrzałości, do którego przystąpiło 6 uczniów. Ze strony niem. władz szkolnych w egzaminie brał udział nadradca Ukoszek z Kluczborka.

Austrja żąda równouprawnienia
Odpowiedź Schuschnigga na mowę Hitlera

WIEDEŃ, 30. 5. (A.T.E). Dziś przed południem kanclerz Schuschnigg wygłosił wielkie przemówienie o sytuacji politycznej. Mowa ta będąca niejako odpowiedzią na ostatnie przemówienie kanclerza Hitlera, transmitowana była przez wszystkie radjostacje austrjackie i cały szereg zagranicznych.

Dr. Schuschnigg dał na wstępie przegląd wydarzeń politycznych i gospodarczych w ciągu ostatniego półrocza. Rozwój tych wydarzeń uprawnia do radosnego optymizmu.

Skolei kanclerz austrjacki zażądał zniesienia wszystkich ograniczeń, przeciwstawiających się wprowadzeniu przez Ausrję ogólnego obowiązku służby wojskowej.

Stosunki austro-niemieckie

Przechodząc do omówienia stosunków austryjacko-niemieckich, kanclerz stwierdził, że narodowy socjalizm w Rzeszy Niemieckiej Austrji zupełnie nie interesuje, gdyż jest to zagadnienie wewnętrzne Niemiec, co do którego Austrja zgłasza całkowite desinteressement o ile ogranicza się on wyłącznie do własnych obywateli. Austrjacki narodowy socjalizm natomiast jest czysto wewnętrzną sprawą Austrji i podlega wyłącznie suwerenności państwa austryjackiego. Rzecznicy sztucznie wyhodowanej propagandy za plebiscytem liczą na sympatję i zrozumienie tych kalkulacyj przez parlamentarno - demokratyczne państwa zachodu.

W tem miejscu jednak — oświadczył Schuschnigg, należy powiedzieć — zapóźno. Mieliśmy plebiscyt w dniu 25 lipca, w następnych dniach oraz przy pogrzebie naszego wodza. Głosowano krwią, krwią dla każdego Austrjaka cenną i niezapomnianą. Wynik tego plebiscytu pozostaje nadal w mocy: wolna, wszechstronnie niezależna Austrja.

Przed kilku dniami kanclerz Hitler zajął się zagadnieniami o charakterze ogólno - światowym, poruszając przy tej sposobności kwestję austrjacką. Stanowisko nakreślone przez kanclerza Hitlera, że Niemcy nie mają ani zamiaru ani ochoty ingerowania w wewnętrzne sprawy Austrji, anektowania Austrji, względnie przyłączenia jej do Rzeszy, Austrja przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem i satysfakcją. Austrja ze swej strony uważa również za wskazane żądanie dokładnej definicji pojęcia ingerencji, temwięcej, że Austrja, na zasadzie doświadczeń z najnowszej historji, jest w stanie dostarczyć cennego materjału do ustalenia tej definicji.

Pogląd jakoby reżim Austrji nie był wyrazem woli ludu jest błędny z punktu widzenia merytorycznego, nie mówiąc już o tem, że chodzi tu o typową kwestję wewnętrzno - austrjacką, nie podlegającą nigdy oficjalnej ocenie stron trzecich i ich życzeniom. Wreszcie kanclerz zastrzegł się przed dyskusją na temat przemocy, jako podstawy reżimu i krótko streścił postulaty Austrji w sposób następujący:

Austrja żąda dla siebie, wzgląd nie uważa, że ma prawo żądać zasadniczo równego traktowania, przyznania zasadniczego równouprawnienia oraz uznania jej honoru państwowego.

Austrja i Polska

WIEDEŃ, 29. 5. (ATE). W czasie dzisiejszego przemówienia kanclerz Schuschnigg poruszył również kwestje stosunków polsko - austrjackich, oświadczając m. in. iż rządowi austrjackiemu szczególnie zależy na rozwoju obustronnych stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, temwięcej, że Polska jest państwem z którem Austrję łączą silne więzy kulturalne i gospodarcze.

Fikcyjny 18 miljonowy spadek
Międzynarodowa banda oszustów w potrzasku

BERLIN, 29.5 (PAT). Policja berlińska aresztowała bandę oszustów międzynarodowych, którzy grasowali od dłuższego czasu na terenie Niemiec, wyłudzając fantastyczne sumy od ludzi, których łudzili spadkiem, jaki jeden z członków bandy miał otrzymać w wysokości 18 milj. dolarów. Na czele bandy stali Brunon Rytzek, Willy Berger i Eberhardt Bodeck, wszyscy z Berlina.

Za wyłudzone pieniądze prowadzili rozrzutne i hulaszcze życie. M. in. zdołali usidlić pewnego właściciela dóbr rycerskich oraz zamku Friesack w Marchji Wschodniej, który na zaliczkę w wysokości 500 marek odstąpił im majątek wartości 150 tys. marek. Poza trzema przywódcami aresztowano 8 osób. Sprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Przypuszczają, iż działalność aresztowanych rozciągała się również na zagranicę.

Starcie strajkujących z policją
6 zabitych — wielu rannych

LONDYN, 29. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi z Bulawayo, że w czasie starcia strajkujących górników z policją 6 osób zostało zabitych, wiele zaś rannych. Złożony z 6.000 ludzi tłum strajkujących zniszczył biura i magazyny towarzystwa kopalni miedzi w Roanantelope.

W kopalni Luanshya przystąpiło do strajku około 6.000 górników. Na miejsce wysłany został pułk piechoty rodezyjskiej

Trzecie w ciągu miesiąca
Trzęsienie ziemi na Formozie

TAIKOHU, 30.5 (PAT). Wczoraj rano na Formozie odczuto trzęsienie ziemi. Szczególnie silne wstrząsy dały się odczuć w prowincjach Taikohu i Szineziku. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już trzecie trzęsienie ziemi w ciągu miesiąca.

Dwie dziury w niebie
Czyli pojedynek brydżystów

Dotychczas jeszcze zdarzają się wypadki pojedynkowania pomiędzy panami, których honor mieści się całkowicie na końcu szpady. O ile w kołach naprawdę arystokratycznych pojedynek przeszedł do historji, o tyle teraz pojedynkują się pseudo arystokraci, których spotyka się najczęściej w klubach karcianych.

W tych dniach pojedynkowali się znani bridżyści panowie T. i G. Podczas gry w klubie na Zielnej panowie ci powiedzieli sobie kilka szczerych słów, wyzywając jeden drugiego od osłów i kretynów. Pojedynek odbył się w Konstancinie na Grapie. Strzelano honorowo, czyli w powietrze. Po strzałach, gdy przekonano się, że policja nie słyszy, panowie spokojnie w towarzystwie sekundantów udali się do restauracji. Podobno zagrano w knajpie w brydża.

Co czyta Warszawa?

Robotnicy chcą czytać o Polsce współczesnej

W czytelni miejskiej na Powiślu zdarzył się niedawno ciekawy wypadek.

Pewien blacharz — człowiek małooczytany, półinteligent, zażądał powieści Żeromskiego „Nawracanie Judasza". Po kilku dniach, przyniósł jednak książkę spowrotem, przyznał otwarcie, że jest dla niego narazie zbyt trudna i niezrozumiała, ale mimo to „jest piękna" i wobec tego... przyjdzie po nią za dwa lata.

Szczerość tego wynurzenia jest doprawdy wzruszająca. Świadczy, jak głęboko w gruncie rzeczy tkwi w duszy każdego czytelnika umiłowanie dobrej, wartościowej i pięknej książki, — i to bez względu na jego poziom umysłowy, wykształcenie i zawód.

W sferze rzemieślniczo - robotniczej — według opinji ogółu mało - kulturalnej i nieoczytanej — spotyka się niezmiernie często pragnienie czytania książek naprawdę dobrych. Ten pęd ku górze, chęć „podciągnięcia się" ku książkom istotnie wartościowym jest niezmiernie charakterystyczny, jeśli się zważy, że znaczna część inteligencji właśnie od tej literatury poważniejszej i trudniejszej ucieka; twierdzi, że „na czytanie mądrości nikt nie ma dziś sił i nerwów" i zadawala się błahemi powieściami o płytkiej treści, książkami, które nie zmuszają do myślenia, tylko bawią, pozwalają „zabić czas", oderwać myśl od codziennych kłopotów.

SOCJOLOGJA i EKONOMJA POŻĄDANE WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Rzemieślnik natomiast, czy robotnik — blacharz, stolarz, tokarz, ślusarz — to wbrew ogólnemu mniemaniu najgorliwszy czytelnik popularnych rozpraw, broszur i książek z zakresu ekonomji, socjologji, techniki i wynalazków. W tej właśnie klasie społeczeństwa spotyka się nabardziej zapalonych zwolenników dzieł znakomitego socjologa Ludwika Krzywickiego, powieści społecznych Uptona, Sinclaira, jak „Król Węgiel", „Grzęzawisko", „Nafta", „Giełdziarze". Interesują ich bardzo żywo wszelkie problemy społeczne, te zwłaszcza, które tyczyć mogą ich osobistych przeżyć, jak np. stosunek pracodawcy do robotnika, warunki pracy, stosunki fabryczne i t. p.

O LITERATURĘ NIEPOLEGŁOŚCIOWĄ

Z drugiej strony daje się zauważyć, i to od niedawna, wzmożone, gwałtowne wprost zainteresowanie literaturą, omawiającą zagadnienia Polski współczesnej. Być może tłumaczy się to wzrastającem uspołecznieniem rzesz robotniczych, być może wpływem szkoły, do której uczęszczają ich dzieci. Program szkolny uwzględnia w ostatnich latach dość obszernie problemy Polski współczesnej, dzieciarnia przynosi natomiast i popularyzuje w domu wiadomości nabyte w szkole. Pozostaje faktem, że wszelkie pamiętniki i powieści z okresu walk o niepodległość cieszą się ogromną poczytnością. „Ojcowie nasi", „Ludzie podziemi" (okres 1905—1916), powieści Struga, Sieroszewskiego, pisma Marszałka Piłsudskiego, Lipińskiego „Walka o niepodległość", Przybylskiego „Wojna polska 1918 — 1920", Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą" — są stale w ruchu.

TĘSKNOTA ZA INNEM ŚRODOWISKIEM

Trzeci kierunek zainteresowań czytelników Powiśla — to pogodna literatura z życia wsi, pałacu, dworu. Ludzie przemęczeni pracą, stargani szybkim rytmem codziennego życia, szukają odprężenia moralnego, wżywając się przy pomocy książki w inne, odrębne zupełnie od swego, środowisko. Lubią więc powieści z opisami przyrody, gór, lasów i morza, podróże, przygody, dzieje bohaterów otoczonych zbytkiem i luksusem. Dlatego właśnie ma wielkie powodzenie Rodziewiczówna, Miłaszewska, Kowerska, Jeleńska (życie wsi, praca na roli), oraz pogodne powieści autorów angielskich (Locke Dell), których bohaterowie żyją beztrosko i w zbytku, jakby kłopoty finansowe nie istniały wogóle na świecie... Natomiast powieści o tematach wojennych czytane są niechętnie.

— Mieliśmy dosyć wojny — mówią czytelnicy. — I powieści wojenne, jak „Sługa Boży", „Na Zachodzie bez zmian", „Droga powrotna", „Spór o sierżanta Griszę" leżą w pyle i zapomnieniu...

STAFF — OGÓLNIE LUBIANY

Czytelnia Powiśla jest jedną z niewielu gdzie od czasu do czasu wypożyczane są poezje. Czytają je wprawdzie tylko kobiety — ale jednak czytają, mają nawet swoich ulubionych poetów, do których często powracają, jak np. ogólnie lubianego Staffa, Wierzyńskiego, Tuwima. Wśród utworów poetyckich największe powodzenie ma poezja „Młodej Polski" i „Skamandrytów".

Słowem — niemal wszystkie rodzaje literackie mają na Powiślu powodzenie: literatura podstawowa (Prus, Żeromski, Rodziewiczówna), powieści historyczne (Gąsiorowski), przygody i podróże (London, Grey), sentymentalne (Dell), poważne popularno - naukowe (Krzywicki) i nawet wzgardzona gdzieindziej poezja. 6000 tomów bibljoteki Powiśla nie wystarcza na jego potrzeby, na nowe książki brak pieniędzy, — a głód dobrej książki zawsze trwa — w tem samem nasileniu.

A. Orz.

Lot prof. Piccarda do stratosfery

Na balonie polskiej konstrukcji już zdecydowany

Niedawno gościliśmy w Polsce słynnego badacza stratosfery, prof. Piccarda. Przybył on do Polski, by zwiedzić polskie Zakłady Balonowe w Jabłonnie-Legjonowej, projektuje bowiem na balonie polskiej konstrukcji wznieść się jeszcze raz do stratosfery.

Prof. Piccard, po zbadaniu tkanin polskich, z których robione są balony, wyjechał zadowolony, nie powziął jednak ostatecznej decyzji, czy lot do stratosfery odbędzie właśnie na balonie polskiej konstrukcji. Chociaż tkaniny polskie były najlepsze z tych, jakie profesorowi oferowano, to jednak w grę wchodziła cena balonu. Prof. Piccard rozporządza dość szczupłym kapitałem i nie może przekroczyć pewnych sum, przeznaczonych na zakup balonu.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z Brukseli, że prof. Piccard jest już zdecydowany, że cena balonu polskiej konstrukcji została uzgodniona i że przeto nic nie stoi na przeszkodzie, iżby lot do stratosfery odbył się balonem polskiej konstrukcji. Zdobywca stratosfery ma nadzieję, że w najbliższych miesiącach zdobędzie pieniądze, które pozwolą mu na wystartowanie w roku przyszłym. Gondole balonowe i wszelkie przyrządy naukowe ma profesor zabrać z sobą z Brukseli do Polski, gdzie osobiście pilnować będzie montowania balonu.

Wybór balonu jest już przesądzony. Pozatem wchodzi w grę miejsce startu. Otóż prof. Piccard zaznacza, że tereny polskie specjalnie nadają się do takiego startu. Uczony niemal codziennie otrzymuje zgłoszenia od lotników całego świata, którzy pragną wraz z nim wystartować do stratosfery, ażeby później, gdy balon znajdzie się na znacznej wysokości, zeskoczyć ze spadochronem. Profesor odmawia jednak wszystkim, uważając, że tego rodzaju przedsięwzięcie połączone jest z dodatkowemi kosztami i dużemi trudnościami technicznemi.

Poprzednie dwa loty prof. Piccarda odbyły się do wysokości 17.000 m. Obecnie jednak prof. Piccard przyszedł do przekonania, że dla dalszego rozwoju badań promieni kosmicznych należy dokonać lotu na dwa razy większą wysokość. Tak więc, jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, na przyszły rok prof. Piccard przybędzie do Polski i, po zmontowaniu balonu w Zakładach Balonowych w Jabłonnie, wystartuje z Polski do stratosfery, do wysokości ponad 30.000 m.

Miejsce startu nie jest dokładnie znane, lecz wymienia się trzy miejscowości: Jabłonnę Legjonową, Warszawę i Mościce.

Inwalidzki sąd administracyjny

Dnia 29-go b. m. weszło w życie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów wydane na podstawie ustawy o inwalidzkim sądzie administracyjnym, zawierające regulamin tego sądu.

Inwalidzki sąd administracyjny będzie zorganizowany w ten sposób, że pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który sprawuje administrację nad tym sądem wydeleguje spośród sędziów Trybunału Administracyjnego przewodniczącego, oraz potrzebną liczbę sędziów.

Prezes Rady Ministrów na wniosek pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustali potrzebną liczbę ławników w grupie urzędników i w grupie inwalidów. Ministrowie skarbu oraz opieki społecznej przedstawią prezesowi Rady Ministrów każdego roku w okresie do dnia 1-go września na ławników kandydatów spośród podległych sobie urzędników. Z tych kandydatów prezes Rady Ministrów, po wysłuchaniu pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, powołuje ławników.

Kandydatów na stanowiska ławników w grupie inwalidów przedstawiają ministrowi opieki społecznej stowarzyszenia inwalidów.

Listy kandydatów powinny być złożone w okresie do dnia 1-go lipca każdego roku. Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu wybiera z tych list kandydatów i przedstawia ich prezesowi Rady Ministrów do dnia 1-go września każdego roku.

Przewodniczący inwalidzkiego sądu administracyjnego wyznacza terminy posiedzeń sądu, skład każdego posiedzenia, sędziego lub ławnika sprawozdawcę, ustala porządek dzienny każdego posiedzenia i rozdziela prace między sędziów i ławników. Posiedzenia kolegjum sędziowskiego są niejawne.

Regulamin ponadto zawiera przepisy o sposobie urzędowania inwalidzkiego sądu administracyjnego.

Ulgi kolejowe dla uczestników „Lato na Ziemiach Wschodnich"

Ministerstwo Komunikacji przyznało Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich dla uczestników akcji tegorocznej pod nazwą „Lato na Ziemiach Wschodnich", ulgi kolejowe. Ulgi te mają charakter podwójny. Są to ulgi indywidualne i ulgi zbiorowe, dla grup od 10 osób wzwyż.

Obie kategorje ulg uprawniają do wyjazdu do pięciu województw wschodnich, woj. wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, białostockie bez zachodniej części oraz do 6-krotnych przejazdów ulgowych w obrębie tych pięciu województw.

Ulgi te będą przyznawane na podstawie imiennych kart uczestnictwa, których cena będzie wynosiła przy ulgach indywidualnych 4 zł., a przy ulgach zbiorowych 2.50 zł. od osoby. Karty uczestnictwa są ważne w ciągu dni 30 od daty wykupienia pierwszego biletu kolejowego.

Posiadacze ulg indywidualnych muszą równocześnie nabywać karnety turystyczne uprawiające do szeregu konkretnych świadczeń w jednym z następujących rejonów turystycznych: Pojezierze Suwalsko -Augustowskie, Wilno i okolica, szlak Mickiewiczowski z Nowogródkiem. Mińszczyzna, szlak legjonowy na Wołyniu, Krzemieniec i okolica. Cena pojedyńczego karnetu waha się od 6 do 10 zł.

Poza tem nie wchodzą w grę żadne dodatkowe obciążenia.

Ulgi dla indywidualnych turystów wynoszą około 45 proc. w stosunku do obecnej taryfy normalnej, wycieczki zaś grupowe korzystają z około 55 proc. ulgi, przyczem nie mają obowiązku zakupywania karnetów. Akcja „Lato na Ziemiach Wschodnich trwać będzie do 30 września b. r.

Pierwsze sprawozdanie Sekwestratora Elektrowni Warszawskiej

W związku z wyznaczeniem na dzień 7 czerwca pierwszego terminu rozprawy merytorycznej w głośnym procesie gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności o koncesję na Warszawską Elektrownię przedstawione będzie przez sekwestratora sądowe sprawozdanie z jego dotychczasowej działalności. Sekwestrator b. minister Kühn zdołał w ciągu swej kilkumiesięcznej gospodarki osiągnąć wielotysięczne oszczędności, mimo wprowadzenia w życie nowej obniżki cen prądu.

Ruchomości za długi
System amerykański zamiast licytacji

W kołach prawniczo-gospodarczych rozważany jest projekt wystąpienia do rządu z prośbą o znowelizowanie obecnych przepisów, normujących sposób ściągania należności od dłużników. Na podstawie klauzuli sądowej szuka się pokrycia długu w drodze licytacji zajętych przez komornika nieruchomości. W ten sposób ani wierzyciel często nic nie otrzymuje, ani dłużnik nie wyzbywa się długu. Ruchomości sprzedawane są za grosze.

To też, wysuwany projekt amerykański, polegający na tem, że wierzyciel zabiera za długi ruchomości na własność, pokrywając w ten sposób dług zgodnie z szacunkiem rzeczy dokonanym przez biegłych z organizacyj gospodarczo - zawodowych.

Barbarzyńskie szkodnictwo
Niszczenie przewodów telefonicznych

Do władz centralnych napływają meldunki o coraz częstszych uszkodzeniach linij telefonicznych. Słupy telefoniczne uszkadzane są nietylko dla kradzieży drutów, ale także spowodu niezwykłego barbarzyństwa. Na wsi rozpowszechnił się bowiem zwyczaj strzelania i rzucania kamieniami w cel do izolatorów porcelanowych, na słupach. W ub. tygodniu na linji Łazy — Zawiercie niewykryci sprawcy rozbili w ten sposób 45 izolatorów. W sprawie tej wydane będą ostrzeżenia do ludności wiejskiej dla ukrócenia tego rodzaju wykroczeń.

Warszawska cytadela będzie odrestaurowana

Latem r. b. przeprowadzone będą roboty remontowe w cytadeli warszawskiej. Szczególna uwaga została zwrócona na konserwację historycznego X Pawilonu i budynków na dawnym carskim placu straceń.

Po amerykańsku
Płatne kondolencje

We wczorajszym „Dzienniku Bydgoskim" czytamy:

Dzienniki polskie w Stanach Zjednoczonych z datą 13 maja wyszły w żałobnych obwódkach z portretem ś. p. Marszałka Piłsudskiego na pierwszej stronie. Jednocześnie wydawnictwa poinformowały swych klientów, że aż do chwili złożenia zwłok Marszałka na Wawelu nie będą umieszczały na swych łamach żadnych zawiadomień o zabawach, balach, przedstawieniach i t. p. „aferach".

Ubytek w dziale ogłoszeniowym gazety wyrównały z nadwyżką, ogłaszając za zapłatą od 2 do 4 dolarów za cal t. zw. rezolucje żałobne różnych stowarzyszeń i przedsiębiorstw handlowych.

W chicagoskim dzienniku „Zgoda" ogłoszenia takie z wyrazami „głębokiego żalu i współczucia dla czcigodnej małżonki i córek niezapomnianego wskrzesiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej" zamieścili między innemi właściciele i pracownicy pralni „Trzech Gwiazd", dyrektorzy różnych banków amerykańskich, 13 imiennie wymienionych polskich bufeciarzy, a nawet — z dużą kliszą — „księża proboszczowie, członkowie i przyjaciele Kościoła Narodowego".

Na ogłoszeniach tych wydawnictwa zrobiły świetny „byznes".

Projektowana amnestja dla emigrantów rosyjskich

Na jednem z posiedzeń rady komisarzy ludowych rozpatrywano kwestję ogłoszenia wielkiej amnestji dla emigrantów rosyjskich. Projekt ten przewiduje w zasadzie moliwość powrotu do kraju dla wszystkich emigrantów, którzy opuścili granice Rosji przed 15-tym rokiem życia. W ten sposób rząd sowiecki, który w ostatnim czasie coraz poważniej odczuwa brak wykwalifikowanych techników, lekarzy, inżynierów, geologów i t. d. — zamierza pozyskać dla pracy w Sowietach uzdolnionych naukowców wśród emigracji rosyjskiej. Z drugiej strony rząd sowiecki dąży do zmniejszenia udziału obcych specjalistów w odbudowie gospodarki sowieckiej. Utrzymywanie kosztownych zagranicznych specjalistów pochłania rocznie kilka miljonów dolarów. Udział specjalistów zagranicznych w Sowietach jest bardzo znaczny.

OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie adresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

Wydatki „dyskretne" podlegają opodatkowaniu

Związek kopalń górnośląskich w Katowicach pod firmą „Robur" w swych księgach miał zapisaną kwotę zł. 35,253 jako wydatki dyskretne. To ogólnikowe ujęcie nie zadowoliło władz skarbowych i wobec tego zażądano wyjaśnień bardziej szczegółowych. Firma „Robur" odmówiła tego i wówczas sumę zł. 35.253 wliczono do kwot, podlegających opodatkowaniu, bowiem nie udowodniono, że to były tego rodzaju wydatki, które wpłynęły na zwiększenie dochodu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny to stanowisko władz skarbowych całkowicie zaaprobował.

Przed obostrzeniem kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych

Przygotowywane jest rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, skarbu i sprawiedliwości, które będzie miało na celu obostrzenie kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych przez wprowadzenie instytucji przysięgłych rewidentów.

W związku z tym przeprowadzono ostatnio ciekawe obliczenia dotyczące zasobów finansowych polskich towarzystw akcyjnych.

Jak się okazuje, w Polsce działa obecnie przeszło 1250 spółek akcyjnych, operujących kapitałem 4.000.000.000 zł. Po pół miljarda złotych przypada na przemysł włókienniczy i hutniczo - górniczy na Górnym Śląsku.

Walka z ubojem rytualnym przybiera coraz szersze kręgi

Ubój rytualny bydła, stosowany w całej niemal Polsce, nie jest żydowskim obrzędem religijnym. Jest to tylko odwieczny, barbarzyński zwyczaj, sprzeczny z nauką Mojżesza.

Walkę z tych zwyczajem wszczęło ostatnio Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Jednym z jej etapów były dwa odczyty b. profesora Akademji Duchownej w Petersburgu, ks. prałata Trzeciaka.

Na tem jednak nie koniec. Dzięki energji ks. Trzeciaka, przy wybitnem poparciu Towarzystwa powstał w Warszawie specjalny komitet walki z ubojem rytualnym. Na czele komitetu stoi znana opiekunka zwierząt, redaktorka i wydawczyni pisma fachowego, poświęconego obronie zwierząt, p. dr. Marzewska-Knappe. Oprócz niej do władz komitetu weszli: red. Prus-Wiśniewski, ks. prałat dr. Trzeciak, wiceprezes Tow. Op. nad Zwierz. p. S. Idzikowski, oraz mjr. Żychowski.

Na pierwszem posiedzeniu komitetu zdecydowano, iż do walki o zniesienie uboju rytualnego, poza interwencjami u czynników miarodajnych będzie zaproszona prasa katolicka i polskie radjo. Oprócz tego prowadzona będzie wśród społeczeństwa intensywna akcja, uświadamiająca o strasźliwym losie zwierząt za pośrednictwem odczytów i specjalnych ulotek.

Nie będzie badana Przez psychjatrów

Wyział III karny Sądu Okręgowego rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem podanie obrony oskarżonej w procesie o porwanie dziecka 4-letniego Janusza Skalskiego, akuszerki Rakowskiej - Kozłowskiej o powołanie lekarzy biegłych. Sąd odmówił prośbie obrony w tym przedmiocie uznając iż ekspertyza nie może mieć wpływu na sprawę o porwanie dziecka.

Komunikacja pocztowa z Dalekim Wschodem

Władze pocztowe uzyskały ostatnio nowe połączenia umożliwiające szybką komunikację z Dalekim Wschodem. Zwykłe listy z Japonji nadchodzą obecnie do Polski już w ciągu 20 dni, podczas gdy za lat ubiegłych trwało to przeszło miesiąc.

Usprawnienie połączeń pocztowych z Japonją, Mandżuko i innemi państwami Dalekiego Wschodu ma duże znaczenie dla naszego eksportu.

Ile właściwie wynosi

Służba wojskowa w Niemczech

w lotnictwie i marynarce — cztery lata

Wprowadzona świeżo powszechna służba wojskowa w Niemczech trwa zasadniczo tylko jeden rok — a więc skrócona jest do okresu możliwie najkrótszego, czem rząd Trzeciej Rzeszy manifestuje „pokojowość" swojej polityki: inne państwa przecież mają okres czynnej służby wojskowej półtora raza albo i dwa razy dłuższy.

Ale tak krótka służba wojskowa jest tylko pozorem zewnętrznym. Zwracaliśmy już uwagę, że w istocie trwać ona będzie, już od tej jesieni, nie rok ale dwa lata. Przed służbą bowiem czynną w armji każdy rekrut odbyć musi „służbę pracy", co do której niema wprawdzie jeszcze ustawy, ale która prawdopodobnie trwać będzie także rok.

W każdym więc razie całe dwa roczniki ludności męskiej będą stale zmobilizowane przez państwo: jeden w koszarach wojskowych, drugi w obozach pracy — również zorganizowanych na sposób wojskowy i mających na celu nietylko pracę fizyczną swych uczestników, ale odpowiednie ich wyrobienie psychiczne, a także i pewne wstępne przygotowanie wojskowe. W sumie będzie to dawało około miljona ludzi — i Niemcy będą pod tym względem przodowołay pod względem zmilitaryzowania całej Europie, w żadnem bowiem innem państwie nie będzie państwo miało pod swemi bezpośredniemi rozkazami tak znacznych, stale do użycia gotowych zastępów młodzieży.

Ale to nie wyczerpuje jeszcze całości sprawy. Jak się okazuje z rozporządzeń wykonawczych do ustawy wojskowej, w lotnictwie i marynarce służba wojskowa trwać będzie nie rok, ale cztery lata, a po doliczeniu rocznej służby pracy — pięć lat. Innemi słowy, obie te gałęzie broni będą miały charakter par excellence wyspecjalizowany, poniekąd zawodowy.

Aby nie wchodzić w kolizję z zasadą służby jednorocznej, przewidziano, że lotnictwo i marynarka przyjmować będą ochotników, którzy dobrowolnie zgodzą się na służbę czteroletnią. System ten nie będzie jednak wyjątkiem, ale regułą, gdyż służba roczna w obu tych działach ograniczona będzie jedynie do oddziałów pomocniczych. A więc w lotnictwie oddziały wywiadowcze i artylerja przeciwlotnicza, w marynarce praca w portach, dokach i przy fortyfikacjach nadbrzeżnych. Cała natomiast reszta lotnictwa i marynarki, to będą czteroletni ochotnicy.

Władze niemieckie liczyły się już zgóry z tem, iż ochotników takich nie braknie. I rzeczywiście, skoro tylko ogłoszono rozporządzenie wykonawcze, władze wojskowe wprost zalane zostały zgłoszeniami. Co do lotnictwa jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż w każdym dziś kraju jest ono dla całej młodzieży niezmiernie atrakcyjne. Ale marynarka?

Okazuje się, że organizacja „Młodzieży hitlerowskiej", oraz wszystkie hitlerowskie oddziały bojowe rozwijały w latach ostatnich planową propagandę na rzecz marynarki i wskutek tego także i w tej dziedzinie służba wojskowa stała się ogromnie popularna. Ochotników nie brakuje.

Czechosłowacy w kraju i na wychodźtwie

W Czechosłowacji ukazała się książka dr. Pluhara, przedstawiająca stosunki ludnościowe Czechów i Słowaków, zarówno w kraju jak zagranicą.

W samej Czechosłowacji na ogólną cyfrę 15 miljonów ludności, Czechów jest 7,4 miljona czyli tylko 49 proc., Słowaków 2,3 miljona — razem obie te narodowości stanowią 65 proc., a na mniejszości narodowe (Niemcy, Polacy, Węgrzy) przypada 35 proc. Stosunek zatem jest niekorzystniejszy niż w Polsce, gdzie sami Polacy stanowią 69 proc., a wszelkie mniejszości, razem z żydami, 31 proc.

Natomiast stosunki wychodźtwa przedstawiają się korzystniej niż u nas, gdyż na blisko 10 miljonów Czechów i Słowaków w Czechosłowacji przypada żyjących za granicami kraju 2 i ćwierć miljona, a zatem emigracja wynosi tylko 20 proc. całego narodu. W Polsce natomiast przy 23 miljonach Polaków mieszkających w granicach Rzplitej liczebność Polonji zagranicznej wynosi ponad 8 miljonów, a więc blisko 30 proc.

Najwięcej Czechów i Słowaków żyje w Stanach Zjednoczonych (1,3 miljona), następnie idą: Węgry (200 tys.), Jugosławja (140 tys.), Austrja (100 tys., głównie Wiedeń). Polska, Rumunja i Kanada po 50 tys., wreszcie Francja, Rosja, Niemcy i Argentyna po 30—45 tys. O wiele więc korzystniejszy jest układ w Czechosłowacji, która w krajach ościennych posiada tylko ćwierć miljona ludności czeskiej i słowackiej, nie będącej emigracją w ściślejszem tego słowa znaczeniu — gdy liczba Polaków, od wieków osiadłych w Niemczech, Rosji i Czechosłowacji, w bezpośredniem sąsiedztwie z Polską, jest dziesięciokrotnie większa.

Ważą się losy Flandina

Wczoraj komisja finansowa odrzuciła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu

15 za 25 przeciw

PARYŻ, 29.5 (ATE). Komisja finansowa Izby odrzuciła dziś popołudniu 25 głosami przeciwko 15, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, projekt ustawy, wyposażającej rząd w nadzwyczajne pełnomocnictwa dla przeprowadzenia sanacji finansowej i gospodarczej Francji.

Komisja przedłożyła ministrowi finansów, Germain Martin, obszerny kwestjonarjusz, zawierający szereg punktów, wymagających bliższego wyjaśnienia w pierwszym rzędzie w odniesieniu do zarządzeń, jakie rząd zamierza przedsięwziąć w wypadku przyznania żądanych pełnomocnictw.

Minister Germain Martin, wyjaśniając szereg wątpliwości, stwierdził, że rząd przy realizacji przewidzianej kompresji wydatków nie będzie żądał żadnych ofiar od niższych urzędników lub byłych kombatantów. Mimo tych zapewnień i uspokajających oświadczeń komisja przy głosowaniu odrzuciła projekt rządowy, ponieważ przedstawiciele nieomal wszystkich partyj lewicowych wypowiedzieli się przeciwko przyznaniu żądanych pełnomocnictw.

Przeciw spekulacji

PARYŻ, 29. 5. (PAT). Po odrzuceniu projektu rządowego ustawy o pełnomocnictwach komisja finansowa Izby deputowanych jednogłośnie uchwaliła wniosek, stwierdzający że chociaż w sprawie projektu o pełnomocnictwach ujawniły się różnice w łonie komisji, to jednakże jest ona najzupełniej zgodna, domagając się od rządu wydania zarządzeń koniecznych do obrony franka przeciwko spekulacji wewnętrznej i zewnętrznej oraz żądając wystąpienia przeciwko spekulantom.

Los Flandina przesądzony?

PARYŻ, 29. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Debata parlamentarna o pełnomocnictwach rozpocznie się w Izbie jutro popołudniu i przeciągnie się do późnej nocy.

Dopiero około godz. 17-ej zabierze głos premjer Flandin, który wystąpi przeciw spekulacji i prawdopodobnie wymieni z nazwisk pewnych spekulantów.

PARYŻ, 29. 5. (ATE). Los gabinetu Flandina zależy obecnie, po odrzuceniu projektu rządowego przez komisję finansową, całkowicie od zręczności premjera Flandina, który na plenum Izby starać się będzie za wszelką cenę pozyskać dla siebie chwiejne jeszcze elementy. Widoki te, wskutek stanowiska komisji finansowej, wydają się bardzo nikłe, zwłaszcza, że radykalno - społeczni, bez których zgody uzyskanie większości jest nie do pomyślenia, mimo wszelkich usiłowań ze strony Herriota, nie chcą porzucić swego opornego stanowiska.

Podrożenie pieniądza

PARYŻ, 29. 5. (PAT). „Journal Officiel" ogłasza rozporządzenie ministra finansów, iż począwszy od dnia dzisiejszego roczna stopa dyskontowa zwyczajnych bonów skarbowych o terminie od 3 mies. w górę do 1 roku, wynosić będzie 6 proc.

Świadczy to o poważnem podrożeniu pieniądza we Francji.

7 czerwca dymisja

gabinetu angielskiego

LONDYN, 29. 5. (PAT). „Evening News" zapowiada, że dymisja premjera MacDonalda nastąpi w piątek 7 czerwca, gdy parlament brytyjski rozpocznie swoje wakacje z racji Zielonych Świąt. Król powierzył premjerostwo Baldwinowi, który w okresie przerwy parlamentarnje uformuje zrekonstruowany rząd i przedstawi go izbie gminu, gdy zbierze się ona ponownie 17-go czerwca.

Venizelos zaczyna działać

Monarchja w Grecji — to dyktatura

PARYŻ, 29. 5. (ATE). Były premjer grecki Venizelos, pomimo zapowiedzi wycofania się z życia politycznego, rozwija tu gorączkową działalność. Venizelos występuje w sposób zdecydowany przeciwko planom przywrócenia monarchji w Grecji. W mieszkaniu sędziwego męża stanu odbywają się ustawiczne narady jego zwolenników.

Venizelos oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że przywrócenie monarchji w Grecji jest równoznaczen z wprowadzeniem dyktatury królewskiej. Republikanie greccy mogą liczyć bez zastrzeżeń na jego poparcie. Były premjer dodał, że nie żywi żadnych aspiracyj i nie dąży do uzyskania jakiegokolwiek urzędu. Temniemniej nie może on pozostać obojętny wobec ewentualnych wydarzeń w Grecji.

Grad wybił 30.000 szyb

Szalejąca burza zniszczyła 100 tys. mórg roli na Węgrzech

BUDAPESZT, 29.5 (ATE). Okolice Keczkemet, znane ze swych wspaniałych sadów i ogrodów warzywnych, nawiedzone zostały dziś niezwykle silną burzą, połączoną z gradem. Ulice oraz pola pokryte zostały kawałkami gradu na wysokość 15 cm.

W mieście kawałki gradu, które niejednokrotnie dochodziły do wagi 250 gramów, wybiły 30.000 szyb. Również witryny ratusza i kościoła zostały zniszczone. Dachy licznych domów zawaliły się pod ciężarem gradu.

Wichura poprzewracała na szosach wozy chłopskie. Przerażone konie przebiegały ulicami miasta, powiększając grozę. Również kilkanaście osób zostało rannych kawałkami gradu. Według dotychczasowych obliczeń blisko 100.000 mórg uprawnej roli uległo zniszczeniu.

Przed ratuszem zgromadził się wielki tłum z rozpaczliwem żądaniem doraźnej pomocy. Burmistrz miasta wyjechał do Budapesztu, celem uzyskania od rządu pomocy. Szkody wyrządzone w samem mieście Keczkemet wynoszą około 20 miljonów pengö.

Również z innych części kraju nadchodzą wiadomości o niesłychanych nawałnicach. W okolicy Szentes grad zabił tysiące kur i kaczek.

Wystawa ikonografji

ks. Józefa Poniatowskiego w Paryżu

PARYŻ, 30.5 (PAT). W sali bibljoteki polskiej w Paryżu odbył się wczoraj pod przewodnictwem amb. Chłapowskiego odczyt p. Alberta Depraux, sekretarza Tow. francuskiej i międzynarodowej ikonografji historycznej na temat „Książę Józef Poniatowski i jego ikonografja". Autor przed omówieniem ikonografji ks. Józefa Poniatowskiego nakreślił jego życiorys, zwracając uwagę na szczególny rys jego charakteru — lojalność i poświęcenie.

Po odczycie, który zgromadził liczną publiczność, tak francuską, jak i polską, odbyło się otwarcie wystawy, obejmującej szereg portretów, sztychów, rycin i rzeźb, przedstawiających ks. Józefa Poniatowskiego, jak również przedstawiających istotne i imaginowane materjały z jego życia. Materjały, znajdujące się na wystawie, zebrane bardzo starannie i dające retrospektywny przegląd całej ikonografji ks. Poniatowskiego, dostarczone zostały przez bibljotekę polską w Paryżu, muzeum Mickiewicza oraz szereg osób prywatnych, jak ambasadora Patka, członków rodziny ks. Poniatowskiego i innych.

Przygotowania kwatermistrzostw

Przed zlotem w Spale

Ostatnio dokonane obliczenia wskazują, że na zlot spalski zapowiedziano dotychczas łącznie z Polakami z zagranicy i skautami cudzoziemskiemi ok. 17.000 uczestników i ok. 8.000 uczestniczek.

Kwatermistrzowstwo opracowuje plany transportów, załatwia sprawy dostaw kamienia na drogi, drzewa budowlanego i opałowego, sprawy dostaw żywności i t. p.

Obecnie jest w budowie most na Pilicy i „dzielnica handlowa" zlotu, która pomieści „pawilon użyteczności publicznej", gdzie można będzie załatwiać sprawy pocztowe i pieniężne (wymiana walut, przesyłka), gdzie będzie stoisko pism codziennych, fryzjernia i t. p. Pozatem będzie pawilon spożywczy i pawilon techniczny z różnemi potrzebnemi przyborami do nabycia. Stanie też w tej „dzielnicy" wielka cukiernia i restauracja oraz kioski różnych firm.

Zlot będzie otwarty 14 lipca. W dniu tym odbędzie się wielka defilada. Ognisko wieczorne poświęcone będzie pamięci poległych harcerzy i harcerek, których nazwiska będą odczytane.

Pierwszym poległym harcerzem był nieznany z nazwiska cyklista z Warszawy, z oddziału Ciołkosza, powieszony przez Rosjan.

Olbrzymie szkody w okolicach Skarżyska

wyrządziły burze i ulewa

SKARŻYSKO, 29. 5. (PAT). Wczoraj przeszła nad Skarżyskiem i okolicą nowa gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą, która spowodowała b. znaczne szkody.

Tor kolejowy na trasie Skarżysko — Koluszki został w kilku miejscach przerwany przez potoki, spływające ze wzgórz Ubyszowskiego i Pogorzeleskiego. Największe przerwy zostały poczynione na odcinku Skarżysko — Sołtyków. Również przerwane zostały połączenia telefoniczne.

Szosa Konecka w wielu miejscach w okolicy Giłowa i Górek została rozerwana. Drużyny robotnicze pod kierownictwem inżynierów pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwy w komunikacji.

Rzeka Kamienna w pobliżu Skarżyska wylała do szerokości 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała przybrzeżne łąki i sąsiednie ogrody.

Skazanie bandytów

TARNÓW, 30. 5. (PAT.). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciwko Janowi Gwiżdżowi i dwóm jego towarzyszom, oskarżonym o napady rabunkowe z bronią w ręku. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadła Genowefa Kaniowa, oskarżona o namawianie pozostałych oskarżonych do rabunku i udzielania im pomocy. Oskarżeni grasowali na terenie powiatu brzeskiego. Sąd skazał Gwiżdża i Józefa Irakowskiego na 6 lat więzienia każdego i utratę praw przez lat 8. Jana Krakowskiego na 3 lata więzienia i 8 lat utraty praw. Kaniową na 2 lata więzienia i utratę praw przez lat 5.

Czas odnowić prenumeratę

Ohydna zbrodnia

wiarołomnej żony

KRAKÓW, 30. 5. (PAT.). — W Woli Batorskiej koło Niepołomic, popełniono ohyną zbrodnię. Mianowicie 26-letnia Helena Antończykowa w porozumieniu ze swym 21-letnim przyjacielem, niejakim Mleczką, zamordowała swego męża, inwalidę wojennego. Zwłoki zamordowanego znaleziono w rowie przydrożnym. Zbrodniczą parę aresztowała policja.

82.600 osób

zmarło na malarję

LONDYN, 29.5 (ATE). Według doniesień z Colombo liczba ofiar śmiertelnych szalejącej nadal na Cejlonie epidemji malarji wyniosła w ostatnim miesiącu 15.900 osób. Tem samem liczba śmiertelnych wypadków spowodowanych malarją od października ub. roku wzrosła do 82.600 osób.

4 górników

zasypanych

KATOWICE, 29.5 (PAT). Dziś około godz. 9-ej rano na kopalni Wawel nastąpiło zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało czterech górników. Rozpoczęto natychmiastową akcję ratunkową. Dotychczas nie natrafiono na ślady zasypanych.

Straszna w skutkach

Eksplozja amunicji

MUKDEN, 29. 5. (PAT). W Liutaoh na wschód od Kirinu nastąpił wybuch składów amunicyjnych. Spowodu eksplozji utraciło życie 32 żołnierzy oraz 3 oficerów.

Wśród pism

POLITYKA ZAGRANICZNA

„Gazeta Polska" w pierwszym od uroczystości żałobnych artykuliku, poświęconym polityce zagranicznej, podnosi z naciskiem deklarację, jaką na temat paktu nieagresji „stanowiącego jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa" złożył w Genewie Litwinow, oraz deklarację o stosunkach polsko - niemieckich kanclerza Hitlera.

„Rząd Rzplitej — w najzupełniejszej zgodzie z opinją publiczną naszego kraju — niejednokrotnie już dawał wyraz poglądom na podstawowe znaczenie, które przywiązuje do obu tych aktów dyplomatycznych, o których wypowiedzieli się miarodajni przedstawiciele naszych sąsiadów i kontrahentów. Toteż z najgłębszą satysfakcją rejestrujemy obie deklaracje powyżej przytoczone".

O PROGRAM GOSPODARCZY

Na łamach „Kurjera Lwowskiego" Stanisław Grabski pisze o konieczności rozwiązania spraw gospodarczych, jakie stoją przed Polską:

„Rząd własnemi tylko siłami może przeprowadzić doraźne naprawy tych czy innych niedomagań naszego życia ekonomicznego. Ale władze i urzędy państwowe, choćby były najrozumniejsze, nie zdołają tchnąć w naród nową wiarę w lepszą przyszłość, wydobyć zeń moc energji twórczych koniecznych dla realizacji tak olbrzymiego zadania.

I nie ziści go też żadne ze stronnictw swojemi tylko siłami.

Polska potrzebuje koniecznie wielkiego programu wzmożenia conajmniej w czwórnasób wszystkich sił gospodarczych narodu i równie wielkiego zbiorowego wysiłku dla konsekwentnego przeprowadzenia go za nim jeszcze minie najbliższe dziesięciolecie".

O CZŁOWIEKU

Katowicka „Polonja" zwraca uwagę na wygłoszone niedawno przez Stalina przemówienie, z którego wynika, że nawet w Sowietach zaczyna się już odwrót z dawnej drogi mechanizowania człowieka:

„Najdoskonalsza technika nic nie pomoże, jeśli się niema prawdziwych ludzi. I Stalin żąda, aby przełożeni zajmowali się więcej swymi współpracownikami, wyższymi i niższymi, aby im udzielali pomocy w razie potrzeby, aby się odnosili do nich z szacunkiem. „Obecnie jesteśmy świadkami bezdusznego, biurokratycznego i wprost haniebnego obchodzenia się z współpracownikami. Ludźmi operuje się jak figurkami. Nauczyliśmy się oceniać maszyny, poznaliśmy technikę, ale nie słyszałem nigdy, aby się ktoś tem poszczycił, ilu ludzi wychował, ilu pomagał. Przedewszystkiem musimy cenić człowieka i szanować pracownika!" Tak mówił dyktator Stalin. Słowa jego i w naszych warunkach byłyby na miejscu".

CZY TO TAKŻE LOTERJA?

„Express Poranny" przytacza taki kwiatek biurokratyczny:

„Polskie Radjo obdarzyło 400.000-go abonenta radjo-odbiornikiem. Dyrekcja Loterji Państwowej dopatrzyła się w tem naruszenia przepisów ustawy o Loterji Państwowej i wskutek takiej ingerencji spisano protokół karny.

Dyrekcja Loterji jest bardzo wrażliwa. Elementem zasadniczym każdej gry loteryjnej jest przypadkowość wygranej, a powodem pewien hazard.

Obdarowanie abonenta radjo-odbiornikiem żadnej z tych cech nie wykazuje.

Jeśli tak dalej pójdzie będziemy się obawiali podarować własnej żonie jakiś upominek na imieniny, bo Dyrekcja Loterji każe sporządzić protokół karny..."

Dementi bułgarskie

o podróży Goeringa

SOFJA, 29.5 (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że przypuszczenia, wysuwane przez pewne dzienniki zagraniczne co do celów podróży gen. Goeringa do Sofji i dotyczące rzekomych rokowań, podjętych przy okazji tej podróży, — są jedynie wytworem fantazji, tembardziej, że podróż premjera Prus do Bułgarji miała charakter czysto prywatny.

BIAŁOGRÓD, 29. 5. (PA). Premjer Goering z małżonką i świtą przybył dziś w nocy do Dubrownika, gdzie zatrzymał się w hotelu Imperial, a nie w prywatnej willi, uprzednio dla niego przygotowanej. Również ustalony program podróży Goeringa przez Jugosławję uległ ostatniej chwili zmianom, gdyż premjer Goering ze Skoplje udał się samolotem tego samego dnia do Wostaru, skąd drogą do Dubrownika odbył samochodem.

MAJ	SŁOŃCE	
31	wschod	zachod
PIĄTEK	3—23	19—45
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	2—11	19—26
	Dł. dnia	Przyb.
	16—2	8—38

Jutro św. Anieli.

Nagół chmurno

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce panowała słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem w dzielnicach północnych a dużem w południowych.

Temperatura o g. 7 rano utrzymywała się w granicach od 12 st. (na Podhalu) i 13 st. (na Wileńszczyźnie) do 18 st. (na Pokuciu).

Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano miejscami w górach i na Śląsku Cieszyńskim.

Dziś do południa naogół chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. Ciepłe, umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich.

Wzrost żydów w Gdyni

Po zdobyciu kilku monopolów w handlu chcą opanować budownictwo

GDYNIA, 30. 5. Gdynia ulega coraz większemu zażydzeniu. Jakkolwiek trudno na podstawie rocznika statystycznego komisarjatu rządu w Gdyni ustalić liczbę żydów, jednak rzuca się w oczy, że coraz więcej powstaje placówek żydowskich i że żydzi nawet organizacyjnie są silni, skoro naprzykład niedawno w czasie jednej z uroczystości wzięli udział w pochodzie w liczbie około 300 osób i to na czołowem miejscu.

Dzięki poparciu zgóry, żydzi zdołali zdobyć w handlu morskim pozycję monopolową. Handel śledziami, owocami i skórami jest w ich rękach. Obecnie zaś dążą do zdobycia także monopolu budowlanego, wyzyskując wzmagający się ruch budowlany.

W ostatnich dniach żydowskie firmy budowlane w Gdyni urządziły formalny najazd na przedsiębiorców budowlanych, oferując im dostarczenie materjałów do budowy domów na nadzwyczajnych warunkach kredytowych.

W kołach fachowych zapewniają, że działają tu niewątpliwie bezprocentowe kredyty żydowskie, jakie żydzi oferują w wysokości przewyższającej możliwości firm polskich.

Niewątpliwie chodzi tu żydom o opanowanie dziedziny handlu materjałami budowlanemi, by później mogli dyktować swoje warunki.

Olbrzymie pokłady rudy żelaznej w powiecie Przeworskim

LWOW, 30. 5. — We wsi Grzęska pod Przeworskiem przy pogłębianiu rowów na łąkach znaleziono bryły ciężkiej masy, która okazała się rudą żelazną.

Znalazł się zaraz kupiec, który rozpoczął eksploatację rudy, płacąc za 10-tonowy wagon rudy tylko 60 zł.

„Sprawą zajął się starosta powiatu przeworskiego, który wystąpił do urzędu wojewódzkiego we Lwowie z wnioskiem zorganizowania spółki akcyjnej dla eksploatacji rudy.

Stwierdzono, że złoża rudy żelaznej ciągną się długim pasem od Nowosielec przez Grzęską, Gorliczynę i Chałupki do Gorzyc.

Narazie wydobytą rudę wywozi się do Przeworska, skąd koleją wędruje do huty „Pokój" na Górnym Śląsku.

Dotychczas odstawiono z wymienionych wsi około 30 wagonów rudy.

Dwóch młodych lotników zginęło w katastrofie lotniczej

DĘBLIN, 30. 5. — Wczoraj na lotnisku w Dęblinie zdarzyła się katastrofa, w której straciło życie dwóch oficerów - lotników: por. pilot Latwis oraz podpor. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski, którzy odbywali lot na aparacie „Potez XV".

Gdy pilot Latwis wyprowadzał już maszynę do lądowania, aparat dostał się w korkociąg i spadł na lotnisko.

Z rozbitego samolotu wydobyto obu lotników, którzy w drodze do szpitala zmarli.

Ś. p. por. Latwis należał do polskiej ekipy challengeowej, przydzielony do funkcyj technicznych przy organizowaniu zawodów. Ś. p. ppor. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski jest synem znanego w Warszawie adwokata, liczył lat 27, a szkołę pilotów ukończył w ubiegłym roku.

Chłopskie weksle in blanco

Włościanie w szponach lichwiarzy

LWÓW, 30. 5. Jak donoszą z Kołomyji, odbywa się tam niezwykle sensacyjny proces, w którym jako oskarżeni występują: Dyrektor spółdzielni rolnej „Rolnik" w Śniatynie, Konrad Baecker, kasjer spółdzielni Antoni Markowski oraz żydowscy „kapitaliści" Kopel Melzer, Jakób Birnberg, Kahlmann Markussohn, Henryk Schoenholz, Josef Dawid Helfer f. Seibald, Seide Werfel i Jonas Kugler.

Akt oskarżenia zarzuca Baecknerowi i Markowskiemu, że oszukali 60 rolników na łączną sumę ponad 50.000 zł., że wypełniali blankiety wekslowe zaopatrzone w cudze podpisy niezgodnie z wolą podpisanych itd. Markowskiemu, zarzuca ponadto prokurator, że sprzeniewierzył na szkodę „Spółdzielni" i kilku chłopów 4.000 zł. — Oskarżeni dalsi w tym czasie przez prowadzenie lichwiarskich intersów doprowadzili kilkudziesięciu chłopów do ruiny majątkowej.

Pierwszym, który wykrył nadużycia w spółdzielni był rewident Patronatu Spółdzielni rolniczych we Lwowie, Kalita. Rewizja wykazała stratę za rok 1930 w wysokości 26.700 zł., brak jednak gotówki, przechowywanej prywatnie przez kasjera Markowskiego w domu w wysokości ponad 1000 zł., straty w r. 1931 (przez 10 miesięcy) wynosiły 28.000 zł. Fuukcjonarjusze spółdzielni zaciągali dla własnej korzyści bez aprobaty rady nadzorczej bardzo duże pożyczki.

Najfatalniej jednak przedstawiał się dział blachy dachowej! „Rolnik" zawarł umowę z Syndykatem Rolniczym we Lwowie w sprawie dostarczania blachy chłopom. Rolnicy zamawiali blachę dachową i wystawiali weksle in blanco z tem, że cenę kupna mieli zapłacić w trzech ratach w ciągu jednego roku. Po zapłaceniu poszczególnej raty chłopi wystawiali weksle prolongacyjne, lecz ani Syndykat, ani „Rolnik" nie zwracały chłopom weksli pierwotnych tak, że wkońcu chłopi podpisali po trzykroć i więcej razy weksle na jedną kwotę. Tym czasem Syndykat i „Rolnik" puszczali w obieg wszystkie weksle

Rezultat był ten, że kilkudziesięciu rolników zaskarżono na wielkie sumy, choć weksle zapłacili.

Wierzytelności polskie w Gdańsku

GDYNIA, 30.5. Związek przedstawicieli przemysłu polskiego w Gdańsku wyłonił komitet, którego zadaniem jest strzeżenie polskich należności od firm gdańskich. Jak wiadomo bowiem, po dewaluacji guldena gdańskiego odbiorcy polskiego przemysłu powysyłali zawiadomienia, że długi swoje regulować będą w zdewaluowanych guldenach.

Stanowisko gdańskich dłużników wobec polskich dostawców nie ma żadnego uzasadnienia prawnego. Wierzytelności polskie nie mogą dewaluacją być zmniejszone. Zw. przedst. przemysłu polskiego ostrzega, aby nikt nie godził się na jakiekolwiek upusty z wierzytelności swoich, gdyż mogłoby to stworzyć niekorzystne dla strony polskiej precedensy.

Dwie panie ukradły w sklepie 41 pierścionków wartości 10 tys. zł.

LWÓW, 30. 5. — Wczoraj dokonano we Lwowie zuchwałej kradzieży kosztowności. Jakieś dwie panie, w towarzystwie mężczyzny, przybyły około godz. 14 do sklepu jubilera Jarzyny, mieszczącego się na pl. Marjackim.

W krytycznym momenecie bawił w sklepie kierownik sklepu. Przybyli kazali sobie pokazać najtańszy gatunek broszek. Obie panie oglądały okazane im przedmioty i w rezultacie zakupiły jakąś drobnostkę. Potem trójka wyszła.

Po kilku minutach kierownik sklepu stwierdził, że znikła z lady sklepowej kaseta, zawierająca 41 pierścionków z brylantami, ogólnej wartości około 10.000 zł.

Jak się okazało, w momencie, gdy obie panie oglądały broszki, ich towarzysz dokonał kradzieży. Natychmiast o wypadku tym powiadomiono policję, która jest już na tropie sprawców.

Właściciel domu nałogowym złodziejem

LWÓW, 30. 5. — Wczoraj zakończył się proces 22-letniego właściciela domu na Zniesieniu i absolwenta pięciu klas gimnazjalnych Jana Zamoroziewicza, poprzednio już karanego, który tym razem stanął przed sądem pod zarzutem dokonania 33 kradzieży mieszkaniowych we Lwowie, oraz wyrządził poszkodowanym straty dochodzące kilkunastu tysięcy zł.

Za każdą z tych kradzieży wymierzono mu odpowiednią karę, razem 16 i pół roku, łącznie zaś karę, którą będzie miał do odsiedzenia ustalono na 3 i pół lat więzienia.

13-letni chłopak

Zginął bez wieści

W ubiegły czwartek z mieszkania rodziców w barakach na Annopolu wyszedł 13-letni uczeń szkoły powszechnej Nr. 128 na Brudnie — Kazimierz Staniszewski, wraz z dwoma kolegami i dotychczas nie powrócił. Chłopiec bał się kary ojca, za złe referencje udzielone o nim w szkole i to skłoniło go widocznie do ucieczki.

Zrozpaczeni rodzice zwracali się do policji lecz narazie bezskutecznie. Chłopiec ubrany jest w czarną marynarkę, sportowe spodnie i zielony sweter; wyszedł boso, przyczem ma prawą nogę cieńszą i zlekka utyka na nią. Na głowie granatowa czapka narciarska. Gdyby ktokolwiek spotkał go, lub wiedział gdzie się ukrywa, to proszony jest o dostarczenie informacji do redakcji naszego pisma (Nowy Świat 22), gdzie ojciec jego pracuje.

Lwów rozbudowuje się

Drapacz PKO przy ul. Sykstuskiej

LWÓW, 30. 5. W roku bieżącym powstaje we Lwowie kilka wielkich budowli. I tak:

P. K. O. ma rozpocząć wkrótce budowę 14-piętrowego drapacza przy ul. Sykstuskiej 10.

U zbiegu ulic Kadeckiej i Pełczyńskiej ma powstać gmach budynku administracyjnego miejskich zakładów elektrycznych.

Przy ul. Jabłonowskiej ma stanąć dom Żołnierza Polskiego o kubaturze 15.000 m.

Ponadto Fundusz Kwaterunku Wojskowego ma przystąpić do budowy dwóch domów mieszkalnych przy ul. Zyblikiewicza.

Wreszcie instytucje naftowe projektują we Lwowie budowę wielkiego „Domu Nafty".

Skazanie fałszerzy książeczek P.K.O.

Fabryka dowodów osobistych w Poznaniu

POZNAŃ, 30. 5. — Przed Sądem Okręg. stanęli dzisiaj fałszerze książeczek oszczędnościowych P. K. O. Franciszek Narożny i Marjan Żakowski. Sprytni fałszerze postępowali w ten sposób, że kupowali stare książeczki PKO i dowody osobiste. Dowody takie w świecie przestępczym Poznania kosztują — jak zeznali oskarżeni — 8 do 10 zł.

Wytłumaczonym staje się fakt, dlaczego kroniki policyjne notują tyle kradzieży portfeli. Nie chodzi tu tylko przestępcom o pieniądze, lecz przedewszystkiem o dokumenty, które wymyte chemicznemi płynami służą do rozmaitych manipulacyj przestępczych.

Oszuści na sfałszowane książeczki podejmowali od 100 — 140 zł. w rozmaitych małych urzędach pocztowych. W każdym takim urzędzie podejmowano raz tylko pieniądze na sfałszowaną książeczkę. Wreszcie w jednym z urzędów pocztowych Poznania zgłosił się Narożny i przedstawił sfałszowaną książeczkę. Urzędnik, który już miał w tej sprawie szczegółową instrukcję, kazał oszusta przytrzymać. Dłuższy czas poszukiwano Żakowskiego, którego także ostatecznie przytrzymano na G. Śląsku.

Na rozprawie oszuści przyznali się całkowicie do winy, wobec czego nie przesłuchiwano świadków.

Sąd skazał Narożnego na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 6 lat. Równocześnie sąd postanowił umieścić Narożnego po odsiedzeniu kary w „domu roboczym". Żakowskiego zasądzono na półtora roku więzienia. Skazanych zaraz po rozprawie odprowadzono spowrotem do więzienia.



W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Poskromienie złośnicy". Teatr Mały „Wszelkie prawa zastrzeżone". Teatr Polski „Judasz". Teatr Kameralny „To więcej niż miłość" Ibsena z Grywińską. Teatr Letni „Muzyka na ulicy" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk" z Jaraczem. T. Nowy: „Człowiek czynu" Choromańskiego. Opera: „Dybuk".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkoszy". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Mała mateczka". Atlantic (Chmielna 33) „To lubią mężczyźni". Apollo Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Roześmiane oczy". Europa (Nowy Świat 63) „Idziemy po szczęście". Rialto (Jasna 3) „Niebezpieczny flirt".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

— oUo —

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Piątek, dn. 31 maja

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. z pł. 7.15 Dzien. por. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.50 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Muz. w wyk. Małej Ork. P. R. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.05 Sonaty Griega (pł.). 13.55 Wiadom. o eksporcie. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Pieśni w wyk. C. Nadi (sopran). 16.00 „Wiosna w górach" — transm. z życia. 16.30 „Chwilka pytań" pog. dla dzieci. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (pł.). 17.15 V-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej" (skrzyp.). 17.40 Aud. dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.30 Konc. rekl. 18.45 Nokturny C. Debussy'ego (pł.). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Arje i pieśni w wyk. G. Matjasiaka. 19.50 Feljeton aktualny 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogad. muz. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 22.30 Fragment „Odyssei" Homera w przekładzie J. Wittlina. 22.45 „Naukowe metody wykrywania przestępstw". 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Mała Ork. P. R.

WARSZAWA

Sobota, dn. 1 czerwca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 Muz. (pł.). 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 L. v. Beethoven: Symfonja F-dur op. 68 (pastoralna) (pł.). 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dz. południ. 13.05 Zespół Seredyńskiego. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiadom. o eksporcie. 14.35 Przegl. giełd. 14.45 Konc. solistów. 15.30 Fragm. z książki Elgi Kern p. t. „Matka Marszałka". 15.45 Konc. w wyk. Ork. P. R. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 „Kwadrans słynnych artystów" — J. Kubelik—skrz. (pł.). 17.00 Naboż. z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. 17.50 „Stolica Biskupstwa chełmskiego — Chełmża" — odczyt. 18.00 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Powieść o Rolandzie". 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Muz. (pł.). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Preludja Cl. Debussy'ego w wyk. B. Woytowicza. 19.50 „Serce, co nie zna granic" (o P. C. K.) wygł. prof. F. Ossendowski. 20.00 Mała Orkiestra P. R. 20.30 „Żaby i słowiki" — transmisja z życia. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Motorniczemu nie wolno rozmawiać z pasażerami", pogad. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 21.30 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. 22.00 Konc. rekl. 22.15 „Elita kobiet w literaturze powojennej" — szkic lit. 22.30 Aud. słowno - muzyczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Orkiestra Mała P. R.

PROWINCJA

Sobota, dn. 1 czerwca

KATOWICE: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Pł. 13.55 Wiadom. bież. 14.00 Życie artyst. i kultur. Śląska. 16.45 Pł. 17.00 Nabożeństwo majowe z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Pł. 1907 Progr. na dz. nast. 19.15 „Pani Winkosko" — felj. 19.25 Wiad. sport. 22.00 Konc. rekl.

KRAKÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. oraz Wskazówki prakt. 12.05 Pł. 16.45 Pł. 18.30 „Wśród czasopism dla dzieci i młodzieży". 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Pł. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Turystyka popularna". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

LWÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Muz. z płyt. 13.05 Koncert w wyk. zesp. T. Seredyńskiego. 14.00 Pł. 16.45 Pł. 18.30 „O sporcie szkolnym". 18.40 Życie artyst. i silva rerum. 18.45 Progr. na dz. nast. 19.15 „Reportaż-Feljeton z Wydziału artyst. Państw. Szkoły Techn. we Lwowie". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

ŁÓDŹ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Pł. 14.35 Przegl. giełd. 18.40 „Życie art. i kultur. 18.45 Pł. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Muz. (pł.). 19.25 Wiadom sport. 22.00 Konc. rekl.

POZNAŃ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Pł. 14.00 Pł. 14.35 Przegl. giełd., wiad. gospod. roln. i stan wody w Warcie. 16.45 Pł. 18.30 „Sprawy miasta Poznania". 18.40 Życie kult. art. i społ. Poznania. 18.45 Konc. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Gwara uczniowska w Poznaniu". 19.25 Wiad. sport. 22.00 Konc. rekl.

TORUŃ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.35 Przegl. giełd. 17.50 „Dawna stolica biskupstwa chełmińskiego — Chełmża". 18.30 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Pł. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pł. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

WILNO: 7.45 Progr. dzienny 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda roln. 12.05 Pł. 13.50 Mała skrzyneczka — listy dzieci. 14.45 Transm. z Warsz. i Koncert M. Doderonka (altówka). 16.45 Pł. 17.00 Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej 18.30 Ciotka Albinowa mówi. 18.40 Życie artyst i kultur. miasta. 18.45 Co chcielibyśmy usłyszeć? — aud 19.07 Progr. na niedzielę. 19.15 Opowieść współczesna — 19.25 Wiad sport. 22.00 Konc. rekl. 2.30 Audycja lit.-muz.

„Pałac" na kółkach

Jak się propaguje wytwórczość krajową?

W sobotę na dworcu Wileńskim nastąpiło uroczyste otwarcie Pociągu-Wystawy Przemysłu Polskiego. Otwarcia dokonał p. Minister Przemysłu i Handlu.

Pociąg obejmuje 30 wagonów eksponatów, wytworów krajowych, ponadto wagon-kino z aparaturą dźwiękową, wagony sypialne dla personelu pociągu, wagon-bar oraz wagon-elektrownię. Wystawa obejmuje szereg działów przemysłu polskiego, ponadto rolnictwo wraz z instytucjami rolniczemi i oświatą rolniczą, walkę z przemytem oraz niektóre przedsiębiorstwa państwowe.

Pociąg-Wystawa zewnętrznie różni się od zwykłego pociągu osobowego. Dwuosiowe, krótkie wagony zostały połączone, a wnętrze ich uległo przeróbce. Okna zaszalowano, ławki usunięto. Ściany wagonów przybrano. Światło dzienne przedostaje się przez oszklony dach. Podłogę zaścielają kolorowe chodniki gumowe, wyrobu krajowego. Gdzieniegdzie nazewnątrz poumieszczane są napisy i reklamy.

Pierwsza tura pociągu, którą ma odbyć, obejmuje część województwa warszawskiego, Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk. Zadaniem pociągu jest dotrzeć nawet do najbardziej oddalonych zakątków kraju i zapoznać konsumentów i kupców z towarem krajowym, przedstawiając wszystkim dorobek pracy polskiego robotnika. Wystawa ma pozatem wskazywać, w jakim stopniu mogą wyroby krajowe zastąpić lub wyeliminować wytwory zagraniczne.

W okresie, gdy mówi się coraz więcej o konieczności nawrotu do normalnych stosunków wymiany gospodarczej między krajami, tendencje autarchistyczne, t. j. dążność do samowystarczalności wewnątrz krajów, nie tracą na sile, przeciwnie — wzbierają. Jest w tem pewna analogja do groteskowej nieco sytuacji, gdy im więcej mówi się o pokoju, porozumieniu, układach, paktach i współpracy politycznej, tem silniej poszczególne narody zbroją się. Jeżeli chodzi o Polskę, to w zakresie gospodarczym musi ona jaknajbardziej wyraźnie zmierzać ku możliwie pełnej samowystarczalności. W ten sposób tylko możemy przez rozbudowę rodzimego przemysłu dać zatrudnienie masom bezrobotnych, podnieść skalę naszego życia, wzmóc wymiany i podnieść granicę zaopatrzenia wszystkich terytorjów kraju w środki zarówno spożywcze, jak i przemysłowe.

Pociąg - Wystawa ma być propagandą idei samostarczalności. Pod tym względem należy jednak przyjąć, że zbyt blisko stojąc wzorów zagranicznych, nie wydaje się, aby mógł należycie pożytecznie spełnić przewidzianą rolę. Przedewszystkiem, gdy zagranicą tego rodzaju Pociągi - Wystawy mają za cel zetknięcie konsumenta i kupca z coraz to nowemi formami wytwórczości krajowemi i nowemi jej zdobyczami przy dużem skomplikowaniu środków, potrzebnych do zaspakajania potrzeb, u nas cały nacisk powinien być położony na uzupełniające, plastyczne, propagandowe, a nie bezpośrednio praktyczne cele wystawy. Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że nasz przemysł krajowy, rozwijając się nawet dość intensywnie, zaspakaja narazie potrzeby bodaj najprymitywniejsze, gdzieniegdzie tylko i w niektórych działach osiągając zdobycze na polu specjalizacji technicznej.

U nas propaganda wytworów krajowych powinna iść po linji wskazywania artykułów krajowych niemal że pierwszej potrzeby, ponieważ wiadomo, że ci, którzy mogą zaspakajać potrzeby wyższego rzędu, poddani są innym wpływom propagandowym i dla nich wystawa nie ma żadnego znaczenia. Oni wiedzą: gdzie i co można kupić, a rzeczą propagandy jest także narzucenie im moralnego obowiązku kupowania przetworów krajowych. Tu chodziłoby raczej więc o uaktywnienie w znaczeniu handlowem tych, którzy kupują niewiele i to najniezbędniejszych rzeczy. Im, to jest masom, należało wskazać jasno i dobitnie, co, jak i gdzie można tanio i polskie kupić.

Napewno kupiec nie będzie czerpał swoich informacyj z wystawy, gdzie może kupić parafinę, żarówki, wytwory przemysłu szklanego, polskie radja, galanterję, tkaniny itp. Taksamo rolnik nie będzie o nasionach dowiadywał się z pociągu - wystawy, a rzemieślnik — zapoznawał z maszynami krajowemi, np. małymi motorami itp. A już nikogo chyba nie przekona, aby przejazd Pociągu - Wystawy i propaganda jego za podniesieniem spożycia węgla mogła cośkolwiek pozytywnego osiągnąć, choćbyśmy napisali o niewiem jakiej wydajności samego węgla, który dla wsi np. jest niedostępny. Podobnie ma się z wyrobami przemysłu rafineryjnego, hutniczego, nawet chemicznego itp.

Pod względem ilustracyjnym wystawa jest niezaradna i banalna. Nie zdobyto się nawet na próbę propagandy haseł samowystarczalności w jakiejś nowej formie. A przecież pod tym względem mamy już za sobą wspaniałe wzory z poznańskiej P. W. K. i z wystawy „Polska i Polacy w świecie", organizowanej w roku ubiegłym w Warszawie.

Rodzina Gerlicha już ma dach nad głową

Dowiadujemy się, że rodzina bezrobotnego zduna, (o czem pisaliśmy w ABC z dn. 26. V.) Józefa Gerlicha, która przez kilka tygodni obozowała pod płotem, przy ul. Okopowej 59, została ulokowana w barakach na Annopolu. Baraki na Okopowej nie mogły przyjąć tej rodziny, bowiem stanowią one punkt rozdzielczy, przyjmujący wyłącznie eksmitowanych wskutek wyroku sądowego przez komornika.

Napad na wybrzeżu gdańskiem

Na wybrzeżu Gdańskiem, w pobliżu portu wodnego, jakiś podchmielony mężczyzna rzucił się na Stanisława Różyckiego (Sowia 3), zadając cios kamieniem, poczem zaczął uciekać.

Kilku przechodniów ujęło go, zamierzając oddać w ręce policjanta. Nagle zjawiło się kilku kompanów napastnika, którzy, pod groźbą pobicia, uwolnili nieznajomego i razem oddalili się. Różycki zameldował o zajściu w I komisarjacie, zaznaczając, że sprawcą napaści był znany na Powiślu tragarz portowy, Michał Kucharek (Boleść 7).

Pobitego Różyckiego, który odniósł ranę tłuczoną czoła, opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

„Jabłonna" i „Łódź" wylądowały w Czechosłowacji

TORUŃ, 29.5. (PAT). — Wczoraj w godzinach nocnych nadeszła do pierwszego baonu balonowego w Toruniu wiadomość z Medzilaborce w Czechosłowacji, donosząca o wylądowaniu tam 2 balonów „Jabłonna" i „Łódź", które w ubiegłą niedzielę wystartowały do lotu wolnego o puhar im. płk. Wańkowicza.

Ponieważ balony przekroczyły granicę państwa, zostały tem samem wyeliminowane z konkurencji i osiągnięte przez nich wyniki nie będą brane pod uwagę w ogólnej klasyfikacji.

Według dotychczasowych obliczeń, najdłuższy dystans od „Torunia" przeleciał balon „Syrena", który prawdopodobnie otrzyma puhar imienia płk. Wańkowicza. Balon ten wylądował w miejscowości Zaluskiew pod Haliczem.

Nadużyciami w Zw. Kresów Wsch. zajmie się prokurator

W sprawie rozwiązania przez Komisarjat Rządu Zw. Obrońców Kresów Wschodnich (Jerozolimska 93) dowiadujemy się nast. szczegółów. Braki finansowe i kasowe na terenie tego związku dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Stwierdzono, że wszelkie zebrane pieniądze nie trafiły do właściwych placówek. Niedokładności kasowe są natury kryminalnej. Odpowiedzialność ponosi personalnie zarząd na czele z prezesem Szymonem Obtułowiczem.

Wyniki dochodzenia władz przedstawione będą prokuratorowi, celem pociągnięcia zarządu do odpowiedzialności. Sprawa wspomnianego związku jest jedną z największych afer z lat ostatnich.

Nie trzeba wymeldowywać się przy wyjazdach na lato

Większość mieszkańców stolicy, wyjeżdżająca na letnie wywczasy, składa kartki wymeldunkowe. Jest to zupełnie niepotrzebne, gdyż ustawa meldunkowa nie zawiera żadnego przepisu, nakładającego obowiązek wymeldowywania się na wypadek czasowego wyjazdu z miejsca zamieszkania.

Jedynie osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, t. j. poborowi i osoby należące do rezerwy lub pospolitego ruszenia, winny zawiadomić Wydział Ewidencji Ludności za pomocą odpowiedniej kartki meldunkowej o swym wyjeździe czasowym i o powrocie, o ile nieobecność ta w miejscu zamieszkania ma być dłuższa, niż 2 miesiące lub o ile wyjeżdżają zagranicę na jakikolwiek okres czasu. Wszystkie inne wypadki czasowego wyjazdu nie podlegają wymeldowaniu, ani też zameldowaniu po powrocie do miejsca zamieszkania.

Napad bandy mężczyzn na kilku kuzynów

Ubiegłej nocy kilkudziesięciu mężczyzn napadło na pl. Żelaznej Bramy róg Żabiej na powracającą ze sklepu przy ul. Nalewki, Belę Winogradównę, córkę właściciela herbaciarni, Dawida (Twarda 13).

Winogradówna szła w towarzystwie kuzynów: Lejby i Mojżesza Winagrad (Twarda 13).

Napastnicy pobili wszystkich kawałkami żelaza. Na krzyk napadniętych wyskoczyli z tramwaju dwaj policjanci, na widok których sprawcy rozbiegli się. Policjanci przeprowadzili pobitych do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz stwierdził u wszystkich rany tłuczone głowy lub twarzy.

Dnia 9 kwietnia naznaczona była sprawa terorystów w Sądzie Grodzkim IV oddziału, lecz decyzją prokuratora, sprawę skierowano do Sądu Okręgowego. Winograd o ostatnim napadzie znowu zameldował w urzędzie śledczym i XII komisarjacie policji.

I Zjazd Koleżeński b. wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów

W dniach 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Modlinie, za zgodą i aprobatą władz wojskowych, I. Zjazd Koleżeński B. Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie.

Na Zjeździe zostaną wygłoszone ciekawe referaty fachowe, uzupełnione pokazem sprzętu techniki wojskowej. Ponadto Zjazd zajmie się sprawą: konsolidacji rezerw technicznych Armji i bliższej współpracy techników saperów z technikami wojskowymi.

Pragnący wziąć udział w Zjeździe proszeni są o zgłoszenie swego udziału już w najbliższym czasie do Komitetu Wykonawczego Zjazdu B. Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów — Warszawa, ul. Zielna 17, Wojskowy Instytut Naukowo - Oświatowy, gdzie można zasięgnąć informacji o programie i ulgach przysługujących uczestnikom Zjazdu.

Komitet Wykonawczy prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie adresów Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów, a to celem rozesłania możliwie wszystkim programu Zjazdu i zaproszeń.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13): Wystawa Rafała Malczewskiego, Z. Stryjeńskiej, A. Jędrzejewskiego, oraz E. Seidenbeutla. Prócz tego wystawia „Loża Wolnomalarska" prof. Pruszkowskiego.

Niezwykła eksmisja

Zburzenie domu przy ul. Chmielnej

tamującego ruch uliczny

Terenem niezwykłej eksmisji była wczoraj w godzinach popołudniowych ul. Chmielna. Eksmisja ta jest finałem wieloletniego sporu, toczącego się pomiędzy właścicielem nieruchomości przy ul. Chmielnej 6, prof. Malinowskim, a Gminą m. st. Warszawy.

Samorząd stołeczny dąży oddawna do rozszerzenia ulicy Chmielnej u wylotu Nowego Świata dla ułatwienia ożywionego ruchu ulicznego w tym punkcie. Planom regulacyjnym stawały na przeszkodzie spory z właścicielami nieruchomości, położonych po lewej stronie ulicy. Rozszerzenie jezdni nie mogło dojść do skutku wobec stawiania przez właścicieli posesji wygórowanych żądań.

Sprawa weszła jednakże na nowe tory. Po dokładnem sprawdzeniu ksiąg hipotecznych okazało się, że Magistrat jeszcze od roku 1915 jest prawnym właścicielem gruntu wzdłuż posesji oznaczonej Nr. 6 przy ulicy Chmielnej, a właściciel tego gruntu bezprawnie wzniósł na nim parterowy budynek, przeznaczony na sklepy.

Miasto wystąpiło wobec tego do sądu o przywrócenie zakłóconego posiadania i uzyskało wyrok, nakazujący eksmisję z jego terenów.

Wczoraj, w wykonaniu wyroku, przybył na miejsce komornik X rewiru, Leśniewski, w asyście komisji, złożonej z przedstawicieli biura radcy prawnego Zarządu Miejskiego i Biura Regulacji Miasta. Sprowadzeni robotnicy przystąpili do wykonania eksmisji, polegającej na burzeniu części budynku, znajdującej się na pasie szerokości 11 sążni kw. Komornik dla orjentacji robotników przeprowadził sznurem granicę własności miasta.

Zburzone zostały frontony dwóch sklepów, w których mieszczą się owocarnia i sklep kolonjalny. Niecodziennej eksmisji przyglądały się olbrzymie tłumy.

Zarząd Miejski zmusi właściciela nieruchomości do wystawienia parkanu na granicy zburzonego budynku, poczem rozszerzy jezdnię na ulicy Chmielnej.

Wielka stocznia okrętowa w Gdyni

WARSZAWA, 29.5 (PAT). Dotychczasowe próby stworzenia w Gdyni stoczni, opartej na kapitale prywatnym, nie dały pozytywnych wyników, kwestja zaś budowy okrętów w kraju nabrała ze względów politycznych i gospodarczych pierwszorzędnego znaczenia. Wobec tego, kierownictwo marynarki wojennej przystąpiło do przygotowania budowy okrętów wojennych na własnej stoczni.

Prace rozpoczęto w roku ubiegłym. Jest nadzieja, że już w roku przyszłym uruchomiona będzie pierwsza pochylnia dla okrętów o wyporności do 1500 tonn. Tam też prawdopodobnie budowana będzie pierwsza łódź podwodna polska.

Po zakończeniu programu prac będzie można budować na stoczni marynarki wojennej nawet większe jednostki, tak dla marynarki wojennej, jak i handlowej. Nowa stocznia da zatrudnienie kilku tysiącom ludzi bezpośrednio, pośrednio zaś wszystkim gałęziom przemysłu.

Tragiczna śmierć b. prezesa Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego

W Łodzi zmarł we środę tragiczną śmiercią, zamordowany przez bezrobotnego, wybitny działacz sportowy, inż. Ryszard Kanneberg, b. prezes i założyciel Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Zmarły był postacią popularną w naszym sporcie. Założył on pierwszy w Polsce klub sportowy fabryczny w zakładach „Krusche i Endera".

Skrytobójczy zamach na dyrektora fabryki

ŁÓDŹ, 29.5. (PAT). Dziś rano dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora administracyjnego tow. akc. fabryki wyrobów półwełnianych, „Krusche i Ender" w Pabjanicach Ryszarda Kanenberga.

Zamach dokonany został skrytobójczo. Zamachowiec zdołał zbiec, jednak po kilkunastu minutach sam zgłosił się do komisarjatu policji i oświadczył, że dokonał zamachu. Zamachowcem jest niejaki Tysiak, zredukowany przed kilku laty robotnik tej firmy.

Dyr. Kannenberga przeniesiono niezwłocznie w stanie ciężkim do szpitala, gdzie trzech lekarzy poddało go operacji wyjęcia kul. Po operacji, w czasie której zdołano wyjąć tylko jedną kulę, dyr. Kannenberg zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Sprawca katastrofy pod Krzeszowicami skazany na 1 i pół roku więzienia

KRAKÓW, 29.5 (PAT). W dniu dzisiejszym popołudniu ogłoszony został wyrok w procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami w dniu 2 października ub. roku, w czasie której zostało zabitych 11 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie i kilkadziesiąt lżejsze rany.

Wyrokiem trybunału skazani zostali: Antoni Drabik, dróżnik, na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przyczem kara zawieszona mu została na lat 3, Gabrjel Niec, dyżurny ruchu, na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego. Dwaj inni oskarżeni: Bartłomiej Ziembiński, zwrotniczy, oraz Antoni Kaczmarek, konduktor, zostali uniewinnieni.

Po odczytaniu wyroku i ogłoszeniu motywów przez przewodniczącego rozprawy, tak prokurator jak i obrońcy zgłosili apelację od wyroku. Prokurator co do wszystkich oskarżonych, obrońcy zaś co do skazanych Drabika i Niecia.

Wysokie ceny owoców

Wskutek sztucznie zmniejszonej podaży

Wyśrubowane ceny owoców południowych utrzymują się w Warszawie od kilku dni na najwyższym, jak dotąd w r. b., wygórowanym poziomie. Banany sprzedawane są po 3 zł., jabłka do 3 zł. za kg., pomarańcze zaś (kanadyjskie) po 2 zł. 20 gr.

Najważniejszą przyczyną zwyżki jest sztuczne zmniejszenie podaży tych artykułów na rynku warszawskim. Zmusza to detalistów do podbijania cen w celu zdobycia towaru. Tymczasem rynek odczuwa nadmiar owoców południowych, a nie ich brak. Ukazanie się na rynku sezonowych owoców krajowych (truskawek, czereśni i t. p.), spóźnionych w r. b., niechybnie położy kres dalszej orgji spekulacyjnej na rynku owoców południowych w Warszawie, ograniczając ich zapotrzebowanie do minimum.

Bony Funduszu Inwestycyjnego

Wczoraj wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 5.371, 10.282, 10953, 11.063, 12.234, 20.801, 3.8934, we wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10 li stopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Wylosowane bony są wykupywane przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Zawody narciarskie w czerwcu

ZAKOPANE, 30. 5. — W niedzielę, 2 czerwca organizuje narciarski klub zjazdowy, wykorzystując resztki śniegu, zalegające jeszcze odpowiednio grubą powłoką wnętrze Tatr, narciarski bieg zjazdowy. Bieg ten odbędzie się w dolinie 5 stawów polskich ze startem spod Przełęczy Szpiglasowej.

Kronika sportowa

Piłkarski mecz ligowy Polonia — Warszawianka, zwany powszechnie derbami piłkarskiemi stolicy, zgromadził we środę na stadjonie W. P. ponad 5.000 widzów, obserwujących z zainteresowaniem 35-ty zkolei mecz obu rywalek. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, przyczem obie drużyny walczyły ambitnie i niezwykle zacięcie. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

W Rydze odbył się międzynarodowy turniej bokserski z udziałem zawodników łotewskich, estońskich, fińskich oraz wileńskich. W pierwszym dniu turnieju wileńskie Ognisko walczyło z zespołem fińskim, przegrywając 3:1.

Dnia 19 b. m., t. j. w terminie, kiedy na boiskach całej Polski panowała żałobna cisza, odbyły się w Krakowie dwa mecze piłkarskie, mianowicie Wisła — Sparta i Wisła — Siła. Zarząd KOZPN ukarał w związku z tem kierownika sekcji piłkarskiej Sparty 5-letnią dyskwalifikacją, a Zarząd Sparty — surową naganą. W sprawie ukarania Wisły zarząd KOZPN odniósł się do zarządu Ligi PZPN, nie mając w stosunku do klubu ligowego kompetencji.

Na zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy zawodnik Lis ustanowił nowy rekord Polski w chodzie na 2 km., uzyskując 9:09,2. W chodzie 1-godzinnym lekkoatleta gdyński, Krawczak, przebył dystans 11.647 m.

Druga reprezentacja piłkarska Niemiec poniosła ponowną porażkę w swojem tournee po państwach bałkańskich. Pierwszy mecz przegrały Niemcy z Bułgarją, a teraz z Jugosławją w stosunku 3:4.

W tym czasie, kiedy o puhar Davisa walczyć będą w dniach 7 — 9 czerwca Polska i Afryka w Warszawie, w Berlinie odbędzie się mecz, również o puhar Davisa, Niemcy — Włochy. Niemcy wystąpią w składzie: Cran, Denker, Henkiel II i Lund. Włochy zaś w składzie: Stefani, Mangold, Quintavalle i Taroni.

W kalendarzyku bokserskim niemiecki zw. bokserski zarezerwował dzień 1 września na międzynarodowy mecz z Polską w Warszawie z cyklu meczów o puhar środkowej Europy.

Przybór Wisły

Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych sygnalizuje w dniu dzisiejszym, dn. 30 b. m. przejście kulminacyjnej fali przyboru spowodowanego ostatniemi deszczami na Wiśle pod Warszawą. Przybór osiągnie 2 mtr., poczem wobec ustalenia się pogody oczekiwane jest opadanie wód.

Chińscy piraci

Gangsterzy w kraju złocistego smoka

Współczesny pirat chiński niebardzo jest podobny do tych postaci dawnych rozbójników morskich, których pamięć przechowała nasza wyobraźnia. Pirat, — słowo to ma dziś dla nas jakiś nierealny sens. Trochę w nim romantyzmu szerokich wód, trochę poezji życia niespętanego nakazem i zakazem, urok przygody i urok rzeczy nierealnej, fantastycznej.

Takim jest pirat w powieści, w dawnej powieści. Współczesnych piratów, jakżeż różnych od tamtych, zna całe wybrzeże chińskie. Krążą oni między Singapore i Szanghajem, dając się bardzo dotkliwie we znaki podróżnym. Pirat chiński jest ubrany elegancko po europejsku, nierzadko nosi okulary i ma prawie zawsze gładko upomadowane włosy.

Przywódcami i organizatorami band chińskich są przeważnie poważani przez miejscowe społeczeństwo kupcy chińscy, mieszkający w Szanghaju i innych wielkich miastach krainy Nieba. Potrzebują oni pieniędzy dla podtrzymania swych wpływów i opłacanie mniej lub bardziej licznych gromad swych zwolenników. Najłatwiej czerpać te pieniądze z rozboju.

Przywódcy piratów chińskich urzędują jaknajpoważniej w swych biurach, przecierają skórką irchy szkła swych amerykańskich okularów i najspokojniej w świecie opracowują plany napadów bandyckich, które posiadają pewien tradycją uświęcony schemat.

Napad odbywa się z reguły w sposób następujący. Na upatrzony okręt wsiada kilku lub kilkunastu piratów w charakterze pasażerów. W nocy, kiedy wszyscy podróżni i część załogi śpi, piraci obezwładniają sternika, jeden z nich obejmuje stanowisko przy sterze i prowadzi okręt na upatrzone zgóry miejsce, inni pilnują snu kapitana i oficerów. Piraci chińscy nie zabijają swych ofiar. Zabierają im tylko to wszystko, co ma jakąkolwiek wartość materjalną, a ofiary swe trzymają w niewoli do chwili uzyskania okupu. Nic nowego pod słońcem — pomyśli czytelnik — to samo robią gangsterzy amerykańscy.

Jest jednak pewna różnica między gagsterami amerykańskimi i chińskimi piratami. Przedewszystkiem organizacyjna. Piraci chińscy są lepiej zorganizowani i doskonale zakonspirowani i stanowią większa potęgę od swych „kolegów" amerykańskich.

Stolicą piratów chińskich jest zatoka Bias w prowincji Kwantung. Przez zatokę tę nie może przepłynąć „bezkarnie" żaden statek. Wysoki haracz jest tu jedyną formą okupu przed napadem. Władze doskonale wiedzą o działalności piratów. Są jednak wobec nich bezsilne. Piraci są mocniejsi od wszystkich organów policji morskiej, lepiej znają warunki nawigacyjne, mają szybsze statki, i co najważniejsze, strzelają celnie.

Służba wywiadowcza piratów chińskich zadziwia wprost niesłychaną swą precyzją. Mają oni swych szpiegów naprawdę wszędzie — w bankach i biurach podróży, w dzielnicach bogaczy, w domach handlowych importowych i eksportowych. Niema takiej dziedziny, któraby w ten czy inny sposób nie była kontrolowana przez wywiad piratów. Dzięki tej świetnie zorganizowanej służbie wywiadowczej wiedzą doskonale kiedy, kto, jakim statkiem pojedzie i ile wiezie ze sobą pieniędzy.

Rozbój morski na wodach chińskich rozwija się i doskonali z każdym dniem. Metody „pracy" piratów chińskich są nadzwyczaj pomysłowe i zmieniają się zależnie od okoliczności.

Życie kapitana na statku handlowym czy pasażerskim jest w tych warunkach niezmiernie ciężkie, denerwujące. Nigdy niewiadomo, czy pasażerowie, wsiadający na okręt nie okażą się piratami. Najlżejszy szmer w nocy wydaje się podejrzany i często alarmuje całą załogę. A najgorsze jest w tym wypadku uczucie bezsilności wobec rozwijającej się coraz bardziej „działalności" piratów chińskich.

Złe zbiory kawy

W tym roku Brazylji nie grozi konieczność spalania, względnie topienia zapasów kawy. Wskutek suszy, jaka w ciągu ostatnich miesięcy nawiedziła prawie cały kraj, zbiory tegoroczne w plantacjach kawy wyniosą zaledwie 20 miljonów worków, t. j. o 5 miljonów mniej. niż wynosi konsumcja światowa. Jest to najniższy stan zbiorów kawy od roku 1925.

Bal „białych łóżeczek"

z udziałem Maurice Chevaliera

W dniu 4 czerwca odbędzie się tradycyjny doroczny bal „białych łóżeczek", stanowiący kulminacyjny punkt paryskiego sezonu. W tym roku postanowiono wprowadzić pewną inowację i urządzić bal nie jak dotychczas w operze, ale pod gołem niebem w ogrodzie „Klubu międzynarodowego". Na środku ogrodu ustawiono scenę o wymiarach 2 m. na 7 m.

Będzie to najwytworniejszy bal, jaki w roku bieżącym oglądała stolica nadsekwańska. Po balu odbędzie się kolacja, której koszt wynosi 500 franków od osoby. Wieczorem cały ogród będzie wspaniale iluminowany. Na balu przygrywać będą najlepsze orkiestry Paryża i Londynu. Główną atrakcją balu jest zapowiedziany występ ulubieńca publiczności paryskiej Maurice Chevalier.

Na bal ten sprzedano dotychczas 2500 biletów. Poszczególne bilety zaopatrzone są numerami, za któremi paniom wydawane będą wachlarze ze strusich piór, pończoszki jedwabne i rękawiczki.

Niezwykła przeszkoda

Gołąb zatrzymał ruch uliczny

Mieszkańcy Londynu byli w tych dniach świadkami niezwykłego zajścia. Na jednej z ulic zatrzymał się nagle wszelki ruch. Długi sznur samochodów i autobusów stał blisko pół godziny. Przechodnie z zaciekawienie dopytywali się o przyczynę zatamowania ruchu.

Okazało się, że przyczyną tą był pewien gołąb, który usiadł na jezdni. Szofer nadjeżdżającego w tej chwili autobusu zatrzymał swój pojazd i oświadczył, że nie ruszy wcześniej z miejsca, póki gołąb nie odleci.

— W moim kraju — oświadczył szofer — przejechanie ponad gołębiem jest zawsze złym omenem.

Policjant regulujący ruch i zabobonny szofer usiłowali wszelkiemi sposobami wypłoszyć gołębia spod autobusu. Ptak nie zwracał jednak na te usiłowania najmniejszej uwagi. Dopiero gdy jeden z przechodniów amator gołębi wydobył z kieszeni i rzucił ptakowi kilka ziarnek grochu, ten zdecydował się wyjść spod pojazdu i połknąwszy rzuconą mu przynętę odfrunął na szczyt pobliskiej wieży kościoła św. Klemensa, która jest ulubionem miejscem gołębi.

Rekord powolności

Mat po kilku latach

Dwóch zapalonych szachistów, z których jeden mieszka w Blue Earth w stanie Minnesota w Stanach Zjednoczonych, drugi zaś w Johannesburgu w Afryce południowej postanowiło rozegrać partję szachów. Oczywiście, że na taki dystans partja mogła być rozegrana albo drogą radjową, albo listownie. Obaj partnerzy wybrali tańszą drogę listowną. Finału partji nie doczekamy się zapewne rychło zważywszy, że listy St. Zjedn. do Afryki Południowej wędrują 30 dni. Partnerzy tej w ślimaczem tempie rozgrywanej partji szachów są panowie John Brooks, prezes klubu szachistów w Johannesburgu i mr. Don Eitch prezes klubu w Blue Earth.

— Jest to najbardziej denerwująca partja, jaką kiedykolwiek rozgrywałem — oświadczył Don Fitsch — kosztuje mnie to nieraz bezsenną noc, którą spędzam na przemyślaniu, co mi przyniesie najbliższy list mego partnera i do jakich zmusi mnie posunięć. Muszę oświadczyć, że partner mój doskonale gra w szachy. Mam jednak nadzieję, że nie zmatuje mnie przed 1940 rokiem.

KLEKSY

Romantyczność

Wiosna w pełni. W Alejach kwitną kasztany, pachną bzy... jaśminy... ach, co tu dużo gadać, sami to państwo czujecie, jak wam się w duszy coś wylęga i cichutkiem popiskiwaniem daje znać o sobie.

Aby dać upust wiosennym tęsknotom wybrałem się na spacer w Aleje Ujazdowskie... nie z żadną dziewoją, bynajmniej, ale z pewnym wrażliwym na piękno staruszkiem.

Była noc i cisza. Rozkwitłe kiście kasztanów patrzyły nieruchomo w mrugające gwiazdy, czasem zakołysał niemi lekki wietrzyk, ciepły oddech wiosny. Upojeni pięknem wieczoru, zatrzymywaliśmy się co chwila dla nasycenia oczu jakimś szczególnie harmonijnym fragmentem.

— Spójrz — rzekł w pewnej chwili staruszek, wskazując palcem na tonącą w zieleni wieżyczkę — jakie to piękne, ta jasna szarość muru z nad którego stromą kaskadą spada białe kwiecie.

— Istotnie — rzekłem — a szczególnie piękny jest kolor nieba, który przez kontrast, odcina się od białości kwiatów, gęstą granatową barwą...

Przy słowach „granatowa barwa" wyłonił się spod kasztanowej gałęzi policjant.

— A panowie tu czego stoją? — zapytał patrząc na nas podejrzliwie.

— My nic... tak sobie... zachwycamy się wiosną — odrzekłem zmieszany.

— Tu niewolno się zatrzymywać o tej godzinie.

— Nie słyszeliśmy o takiem rozporządzeniu spodobała się nam ta fasada...

— To jest ambasada, proszę przechodzić — rzekł głośniej ujmując za przypiętą do boku buławę.

Usłuchaliśmy strwożeni i skierowaliśmy się w drogę powrotną, nie przestając jednakże chłonąć wiosennych wrażeń. Widocznie jednak natura jest silniejszą od uległej lojalności, gdyż oto po chwili odurzeni wonią kwitnącej czeremchy, przystanęliśmy znowu, łowiąc ją chciwie w nozdrza.

— Wspaniałe — szeptał staruszek wdychając aromat.

— Niebywałe — stwierdzałem zaciągając się wonnem kadzidlem.

— A panowie tu czego? — odezwał się spod krzaku ochrypły głos należący do krępego faceta w paltocie.

— My nic... tak sobie... wąchamy kwiaty... — odrzekłem zalękniony.

— Niewolno się tu zatrzymywać, przechodzić dalej! Noc jest od spania.

— To czemu pan nie śpi? — wtrącił naiwnie staruszek.

— Ja panom pokażę, czemu nie śpię, mają panowie dowody?

Obmacałem w popłochu kieszenie... niestety zostawiłem dowody w domu. Jegomość wyjął notes.

— Nazwisko pańskie? — zapytał.

— Ależ panie... ta... czeremcha...

— Czeremcha — zapisał — a imię?

— Narcyz.

— Proszę przechodzić dalej i więcej się nie zatrzymywać — upomniał groźnie...

— Choć staruszku zamówimy sobie po dwie bomby — rzekłem gdy krępy facet zaszył się w gęstwinie. Nie słyszał tych słów na szczęście.

Po godzinie wyszliśmy z baru na ulicę z dwoma bombami, z pianą na ustach. Władze bezpieczeństwa mogą być jednak spokojne. Wypiliśmy tylko dwie bomby piwa i mieliśmy je ukryte starannie w naszych pęcherzach. Piana na ustach też pochodziła od piwa.

A bunt w naszych żyłach? Natura, młodość, wiosna! Nie rozumiem zatem skąd naraz tyle obostrzonych środków zaradczych i tyle uwagi skierowanej na bezpieczeństwo

Jur.

Urzędnicy Scotland Yardu

jako kelnerzy

W związku z uroczystościami jubileuszowemi angielskiej pary królewskiej nadeszła do Scotland Yardu wiadomość, że dwóch anarchistów — pewien obywatel austrajcki i pewien Szkot planują zamach na króla Jerzego. Zamach ten miał być dokonany w czasie wielkiego przyjęcia w Buckingham Palace, wydanego przez parę królewską dla dyplomacji. Na kilkagodzin przed rozpoczęciem balu dyrekcja Scotland Yardu wydała rozkaz aresztowania całego personelu pomocniczego, zaangażowanego w tym dniu do Buckingham Palace. W ostatniej chwili, gdy już goście zaczęli się zjeżdżać, urzędnicy Scotland Yardu aresztowali 20 pomocników, zaangażowanych do kuchni pałacu. Ponieważ trudno było postarać się o natychmiastowe zastępstwo, urzędnicy Scotland Yardu przebrali się w białe bluzy i dzielnie pomagali przy kuchni.

Antoni Marczyński 78)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Nie rozumiem powodów pańskiego nagłego wzburzenia. — rzekł Bahadur pojednawczo; — żartowaliśmy obydwaj, aż tu odrazu taki ton. Ha, kiepski snać ze mnie gospodarz, skoro mili goście czują się tu źle i...

— O, przeciwnie! — Freddy nie chciał przeciągać struny. — Proponuję też, abyśmy już puścili w niepamięć ten drobny incydent.

— To mi się podoba! Hej, muzyka...

Prado widząc, że zanosi się na dalszy ciąg „kabaretowych produkcyj", że Zosia, już teraz kiwająca się sennie, gotowa jeszcze zasnąć przy dźwiękach monotonnej melodji wschodniej, wystąpił z nieoczekiwaną propozycją.

— Czy wasza królewska mość nie zechciałby zobaczyć dla odmiany, jak wyglądają nasze tańce?

— Z największą przyjemnością. Czy tylko moja kapela potrafi zagrać wasze melodje?

— Napewno nie i dlatego muszę tu przynieść swoją własną „kapelę".

Wraz z dwoma służącemi Prado odszedł do gościnnych pokojów po gramofon i płyty, a jego nieobecność trwała przeszło dwadzieścia minut. Kiedy powrócił, stwierdził z zadowoleniem, że Zosia przekomarza się z niebowziętym Bahadurem, jakby z dobrym, starym znajomym.

— Flirtują aż miło, — ucieszył się, — a widok naszego tańca podnieci tego żółtoskórego goryla tak, że nie będzie mógł spać dzisiejszej nocy. Zwłaszcza, gdy pomyśli sobie, iż my tam... No i wyjątkowo będzie miał słuszność! Nie myślę grać do końca roli męża tylko z nazwiska...

Nakręciwszy gramofon, Freddy poprosił żonę do tańca. Po wstała, ale natychmiast straciła równowagę i upadła niemal na Bahadura.

— Och, bardzo przepraszam. Tak mi nogi ścierpły, że... że... Nie, nie, dziękuję, wstanę sama...

Gdy zaczęli tańczyć, oznajmiła mężowi z oburzeniem, iż „ten cytrynowy kacyk", pomagając jej powstać, przycisnął ją tak, że miała ochotę „wytrzaskać go po papie".

— Czyś ty oszalała! — zgromił ją Freddy, poczem już łagodnie jął dowodzić, iż nie powinna tego odruchu brać za złe „jego królewskiej wysokości" — Każdy może zapomnieć się przy tobie, taka jesteś piękna! I dlatego zamiast dąsać się dziecinnie, poślij mu parę uśmiechów... Nie zapomniałaś chyba, co ci dziś mówiłem. Nasza przyszłość zależy od...

— Wiem, pamiętam, — wtrąciła, — zrobię, co każesz.

A książę Bahadur Pagan darzony cudnemi uśmiechami i od czasu do czasu powłóczystem spojrzeniem, ledwie mógł usiedzieć na swojej poduszce. Ani na moment nie oderwał wzroku od smukłej sylwetki Zosi, która szczególnie w tańcu wyglądała zjawiskowo i... cierpiał. Cierpiał, że ta kobieta należy do innego, że „w bezwstydnym tańcu białych" tamtenobejmuje ją wpół, tuli, przyciska, że później, kiedy znajdą się sami w swej sypialni... och, nie, nie! Sama myśl o tem była nie do zniesienia, ale jakby na złość przyczepiła się do jego wyobraźni wizja tych dwojga złączonych w namiętnym uścisku pod zwiewnym baldachimem moskitjery.

Na dobitkę perfidny Prado robił co mógł, by dostojnego widza „szlak trafił" z zazdrości. Płynąc w tańcu po marmurowej posadzce umyślnie podjeżdżał jak najbliżej do miejsca, gdzie siedział Bahadur i w tych momentach zgrywał się klasycznie: „pożerał" Zosię wzrokiem, szeptał jej coś do ucha, zatapiał wargi w jej włosach, lub pochylał twarz jaknajniżej nad jej oddaloną wstecz główką, jak gdyby zamierzał pocałować ją w usta. I wkońcu pocałował ją naprawdę, mocno, długo, och, tak przeklęcie długo, że Bahadur zerwał się na równe nogi.

— Państwo zapewne chcą już pozostać sami, — wycharczał zmienionym głosem, — wobec tego nie zatrzymuję.

— Istotnie, — Freddy zwycięsko uśmiechnięty podszedł do zaspanego gospodarza, — żona wyznała mi w tańcu, że bardzoby już pragnęła znaleźć się... — zachichotał znacząco, — w łóżeczku!

— Ona, czy ty? — warknął książę Pagan, gdy po wymianie ceremonjalnych ukłonów pierwszy wyszedł z sali jadalnej. Bowiem odniósł wrażenie, iż ów pocałunek niemile zaskoczył Zosię.

I miał słuszność. Zachowanie się Freddy'ego było dotychczas zawsze idealnie poprawne, pełne absolutnej powściągliwości nawet wówczas, gdy musieli sypiać razem, w tym samym namiocie; tembardziej więc się czuła dotknięta jego dzisiejszym wyczynem, który miał tylu świadków.

Ze względu na Dewadattę, towarzyszącego gościom swojego pana drzwi ich apartamentu, nie czyniła mężowi żadnych wymówek; wsparta na jego ramieniu, szła ze zwieszoną głową przez długie korytarze pałacu„ aż dopiero gdy weszli do pierwszego z wyznaczonych im gościnnych pokojów, powiedziała bez ogródek co myśli:

— Wyrządziłeś mi wielką przykrość. Bo jeśli już uznałeś nagle, że, jako mąż, masz prawo całować mnie nawet bez mojej zgody, to dlaczego uczyniłeś to tam, w obecności tylu obcych ludzi?!

Była przekonana, że będzie ją przepraszał i zwalał winę na podniecający nastrój zabawy, jak to uczynił ongiś w Rangun. Tymczasem Freddy wybuchnął śmiechem

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.65 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA